

Opowiedziany na redakcyi
Edward Michalek w Poznaniu.

Administracya i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 3.
Biurowi redakcyi 6. Marcia No. 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
Od pierwszego dnia 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
piątego dnia 3 gr. (ind. wzmocniona).

Lisy
do redakcyi, administracyi i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Łodzi: F. H. Richter księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librarie du Luxembourg, Rue de Tournai 16.
1 pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnier 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francją pp. Havas, Lafitte, Bullé.
Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie, N. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Reteneyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. S. — W Poznaniu: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Korywianach: A. Dąbrowski, w Bydgoszczy: Tomasz Sniegowski, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Opatowie: J. Friebsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smolgu: T. Radkiewicz.
W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu: M. Dabbe & Comp. — W Wrocławiu: Friebsch, Ring. — W Baku: S. Bajonki, w Wygostyce: Tomasz Sniegowski, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Opatowie: J. Friebsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smolgu: T. Radkiewicz.
Szwedzi, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Friebsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smolgu: T. Radkiewicz.

POZNAN, 13 grudnia.

Według zgodnego ocenienia dzienników zagranicznych stósunki wewnętrzne Francji coraz więcej się wikłają i jakkolwiek w najbliższej przyszłości nie grożą jeszcze niebezpieczeństwem gwałtownego starcia pomiędzy stronnictwami, to przecież z drugiej strony nikt też nie umiał dotąd podać skutecznego środka, któryby rozwój tego powstrzymał a zapewnił pokój wewnętrzny. Nie ziszcili się niestety nadzieje tych, którzy obiecywali sobie, że d-putowanym należącym do większości zgromadzenia narodowego, jeżeli wybory uzupełniające do izby lub wybory do rad jeneralnych nie były dla nich jeszcze dostatecznym problemem usposobienia kraju, z-tnięcie się osobiste z wyborcami otworzy przecież oczy i skłoni ich do umiarkowanego postępowania. Owszem przeciwnie zdaje się, jakoby właśnie mnożące się dowody niezadowolenia mandantów przyczyniły się do rozdrażnienia mandatarzów, bo członkowie prawicy w przeciagu kilku zaledwie dni od czasu powrotu swego do Wersalu większą, niż kiedykolwiek dla życia kraju okazali bezwzględność. Za dowód ich zacieklego uporu może posłużyć odrzucenie nagłości w sprawie wniosku o przesiedlenie się do Paryża, przez co wniosek ten, zgodny niewątpliwie z wolą większości wyborców, bo nie tylko wszystkich szczerzych republikanów ale i znacznej części mędrów orleanistów-zachowawczego usposobienia, na czas długi został pogrzebanym. Tym skłonniejszą natomiast okazała się większość do uchwalenia nagłości w sprawie zaprojektowanej przez rząd rewizji prawa prasowego, zmierzającej do ograniczenia wolności prasy, której i minister spraw wewnętrznych p. Périer nie szczędnym zdaje się być zwolennikiem. Zważywszy zaś, że prezydent Rzeczypospolitej robi z siebie w orędziu podane tej większości i z bezwarunkową dla niej oświadcza się uległością, dziwić się nie można, że republikanie, jak to już wczoraj nadmieniliśmy, coraz więcej odeń się usuwają, a z drugiej strony głosy domagające się rozwiązania zgromadzenia narodowego, które już były nieco przychylne, dzisiaj znów z podwójną odzwagą się silą. Cóż, kiedy zgromadzenie narodowe wszechwładne a rozwiązane się nie ma ochoty? Albo więc kraj poddać się będzie musiał woli fakty, przewożących przypadkiem w izbie, albo też użyje gwałtu. I jedno i drugie równie żgubne, a wyjście z tej alternatywy znaleźćby mogli chyba Thiers, gdyby niebezpieczeństwem nie był w orędziu z powagi swej i władzy abdykował prawie na rzecz większości zgromadzenia!

Telegramy dochodzące nas z Anglii o stanie zdrowia księcia Wales, usprawiedliwiają najzupełniej obawy, jakim cała prasa angielska daje wyraz. Lekarze nie stracili wprawdzie jeszcze wszelkiej nadziei, lecz choroba przybrała charakter zastraszający. Szczery udział, jaki wszystkie dzienniki angielskie biorą w nieszczęściu zagrażającemu rodzinie królewskiej, dowodzi zarazem, że naród angielski, nie wyłączając ludności stolicy, dla dynastji swej żywi cześć i przywiązanie.

Włoska izba deputowanych, uchwaliwszy adres i zatwierdziwszy budżet na rok 1871, rozpoczęła już obrady nad etatem na rok przyszły, przy której to sposobności minister spraw zagranicznych p. Visconti-Venosta wyjął, w jakimś studjum zostaje obecnie spór między Włochami a Grecją o kopanie w Laurion. Minister wiochił, że Grecja nie zgodziła się na sąd rozjemczy; sprawa ta przeto jest tymczasowo w zawieszeniu a nad dalszymi krokami zastanowią się Włosi wspólnie z Francją. Po objaśnieniu tem przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych bez zmiany.

Posiedzenie

Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu.

Dnia 5 grudnia odbyło się posiedzenie miesięczne Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu pod przewodnictwem księcia Władysława Czartoryskiego. Po przeczytaniu nowego historycznego znakomitego utworu pana Orpiewskiego pod tytułem Zebrań dołowski, zabral głos hr. Władysław Plater w tych słowach: „Znamo ni Panowie! Nie mieszkając w Paryżu, rzadko mi się zdarza sposobność przemówienia do was; niech mi wolno będzie jako jednemu z najdawniejszych członków Towarzystwa odezwać się do waszego patriotyzmu.

Towarzystwo Historyczno-Literackie nie może być obojętne na objawy żywotności narodowej, na objawy niepokojącego ducha Polski, który niezłomny, wytrwały, nie pokonany, dziś tak jak przed rozbiorem kraju się objawia, pomimo grobu, do którego Polska w pełni życia przykuta.

W tem życiu duchowym narodu leży potęga nasza, gdybyśmy umieli sobie z niej dać sprawę, gdybyśmy ją zaiste przed światem niepospolitym, przed Polską powierzoną materyalnie, złożyli się moralnie w jedno ciało i zajęliby godnie siebie stanowisko w europejskiej próżni. Widzimy, co się dzieje u obywateli, potęgą bez podwalin moralnych, korzystających z tego smutnego doświadczenia.

Robiąc rachunek sumienia stulecia naszego, uderza nas kierunek nieprzekraczalny w sprawie ojczyzny, zamiast rozszerzenia niezbędnego wiedzy w niższej warstwie społeczeństwa, tworzenia milionów patriotów, zamiast pracy systematycznej w dziele odrodzenia, marnotrawimy siły w hecach politycznych stronnictw i w nierozważnym porównaniu za brzoń bez ścisłego obrachowania możliwości zwycięstwa. Pokolenia jedno po drugim, w ten sam błąd wpadając, stworzyły pustynię dzisiejszą zwaśkami zapełnioną.

Czas już przejść się tą prawdą, że odrodzenie ma-

* Od Dyrekcyi Towarzystwa Rólniczego powiatów szamotulskiego i poznańskiego odbieramy z prośbą o zamieszczenie następujące pismo:

Do Szanownego Zarządu Towarzystwa Centralnego Gospodarczego dla W. Księstwa Poznańskiego.

W sprawie zachowania się członków Towarzystwa Centralnego w obec wystawy odbyć się mającej w maju r. p. w Poznaniu, nie otrzymaliśmy od Zarządu urzędowego żadnego postanowienia, jedynie tylko Dziennik Poznański pod No. 262 z dnia 16 listopada umieścił list pomiędzy wiadomościami pocztowymi uchwałę Zarządu, której urzędowego charakteru przypisać nie możemy, gdyż nie była ona nam zakomunikowaną zwykłym w takich razach okólnikiem.

Tymczasem do nas jako do Dyrekcyi Towarzystwa Rólniczego poznańskiego-szamotulskiego nadchodzi od członków nalegania, żądające wyraźnego określenia naszego stanowiska w obec przedsięwziętej wystawy i jasnego wyłożenia powodów, dla których udział Polaków w niej jest moralnie niemożliwym. Kiedy bowiem przemysł polski i gospodarstwo polskie na wystawach w Gostyniu, Pleszewie, Szamotulach i Kościanie dowiodły, iż współubiegać się mogą z każdym innym przemysłem i gospodarstwem, to przyczyną powstrzymywania się od udziału w obecnej wystawie zupełnie inną musi być natura.

W obec więc nalegania członków naszego Towarzystwa, w obec tylko „biernego“ a więc dla wielu niewybitnie jasnego stanowiska, zakreślonego dla tychże członków przez rzeczoną uchwałę Zarządu w Dzienniku umieszczoną, w obec różnorodności zdań, jakie się z tego powodu w dziennikarstwie tak polskiem jak i niemieckim objawiły, Dyrekcyja zniwoloną się czuje zapytać Zarząd Towarzystwa Centralnego o jej ostateczne i stanowcze pod tym względem postanowienie.

Przy tej sposobności Dyrekcyja Towarzystwa poznańskiego-szamotulskiego, której siedziskiem jest Poznań, miejsce właśnie, w którym odbyć się ma pominiona wystawa, widząc interesu swego Towarzystwa w bezpośredniej styczności z tą sprawą, uważała za swój obowiązek w obec ponawianych nalegań członków na posiedzeniu z dnia dzisiejszego rzecz tę wszechstronnie zbadać, wyjaśnić i w położeniu, w jakim się obecnie znajduje, przedstawić. Wynik tych obrad Szanownemu Zarządowi przedłożyło postanowiono.

Na czele głównego Towarzystwa Rólniczego niemieckiego, którego zadaniem powinna być agromonia a nie polityka, stoi p. Tempelhoff z Dąbrówki, który nadzysł swego stanowiska czysto gospodarczego na cele polityczne a więcej na podburzanie narodowości niemieckiej przeciw polskiej. Na publicznym bowiem zgromadzeniu pominionego Towarzystwa dnia 10 czerwca 1870 roku w hotelu Mylius odbył zarząd p. Tempelhoff członkom niemieckiej narodowości, którzy udział brali w wystawie kościańskiej niewłaściwość i niestosowność ich postępowania a nadto na wniosek, by i Towarzystwo Centralne polskie do współudziału w urzędzie się mającej prowincjonalnej wystawie w Poznaniu zaprosić, nie wahał się tenże sam p. Tempelhoff cieżko wyrażać o naszym Towarzystwie, oświadczyć się przeciwko zaproszeniu i wyrazić słowa: „Die Hand möge verderren, die ich den Polen reiche.“

Wrażenia wypowiedzianych słów tych zatrzęść nie mogło zdumienie i oburzenie przytomnych członków, wrażenia tego zatrzęść też nie mogą dobre chęci przemysłowego podkomitetu poznańskiego wystawy, bo pierwszy pozostawili p. Tempelhoffa nadal prezesem głównego Towarzystwa, co więcej zaszczytliło go wyborem na

przewodniczącą całej wystawy, drudzy zaś stoją w skutek tego wyboru pod bezpośrednim jego kierunkiem. Podobnego postępowania członków głównego Towarzystwa niemieckiego nie możemy uważać inaczej, jak tylko za solidaryzowanie się ich z myślą i nienawiścią względem naszej narodowości swego prezesa a tem samem za jawną chęć usunięcia całej społeczności polskiej od udziału w pominionej wystawie.

Z tych powodów Dyrekcyja na zapytania swych członków stanowiąc daje odpowiedź: iż członkowi naszego Towarzystwa Rólniczego powiatów poznańskiego i szamotulskiego w tem położeniu rzeczy nie godzi się brać udziału w wystawie urzędzie się mającej przez główne Towarzystwo niemieckie w Poznaniu i to 1872 roku.

Odpowiedź w tej myśli ułożoną na żądania wprost do nas stawiane pojedynczym członkom odesłaliśmy, o czem Szanowny Zarząd niniejszem zawiadamiamy.

Dyrekcyja. *)

*) Zarząd dyrekcyi Towarzystwa rólniczego powiatu szamotulskiego-poznańskiego stanowią: Adolf hr. Bofski, prezes, Wład. Kosiński, Dr. Wład. Niegolewski, N. Urbanowski, Antoni Swinarski, Wincenty Wawrowski, Teodor Dębicki. (Przyp. Red. Dzienn. Pozn.)

* Posener Zeitung z dnia 11 bm. zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem Ultramontanizm i Polacy, w którym prosi się do pewnego stopnia rozmaite wymysły dalszej praw niemieckiej, jak np. gazety Badi-sche Landeszeitung o stósunku za-temu narodowego polskiego do ultramontanów tak własnych, jak niemieckich. Posener Ztg twierdzi, iż na odwoływanie polski, mający swój organ w Dzienniku Poznańskim, nie chce mieć nie wspólnego z ultramontanami niemieckimi, upatrując w podobnym przymierzu służnie niebezpieczeństwo dla tego, co uważa za sprawę narodową. Ultramontanizm bowiem ciotowi każdego czasu poświęcić każdy inny interes względem i dobru Rzymu. Kto więc, według Posener Ztg, nie dotknę się Rzymu i świętych praw Papieża, kto, co więcej, oświadczy się za obronę praw tychże, może liczyć na poparcie ultramontanów na wszelkim innem polu. I tak wiec dził dalej Posener Ztg, iż byle cesarz niemiecki oświadczył się obrońcą i opiekunem praw Rzymu, nie postaboby w myśli ultramontanom domagać się jakiegos wyłączenia ziem dawnych polskich z całości Rzeczy niemieckiej. Owszem woleliby im widzieć w podobnym związku, aniżeli w wyłączeniu z Niemiec, popchnięcie na próby radykalizmu czy liberalizmu polskiego. Mają więc, według Posener Ztg, Polacy liberalnego kierunku wszelki powód przynimować z ostrożnością przymierze ultramontańskie. Natomiast uważa Posener Ztg sojusz między ultramontanami polskimi a niemieckimi za fakt dokonany a dowodem jego mają być według niej korespondencye poznańskie Germanii, i patronowanie tegoż pisma po-ród naszego duchowieństwa. Przychodzi więc w ten sposób do skutku liga rzymsko-niemiecko-polska, w obec której Polacy kierunkowi Dziennikowego zachowują się biernie. „Fikcyja ich“, mówi Posener Ztg, „o polskiej solidarności przeszkadza im szukać sobie sprzymierzeńców, by walcząc przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Pociągają się, że przeciw polskiej ultramontanizm są jeszcze Polakami.“ Dziękujemy Posener Ztg za to poznanie i za to uznanie naszego stanowiska. Ma słusznosc i dobre nas scharaktaryzowała, twierząc, że kiedy przeciwnicy nasi par-

tyjni szukają przymierzy i punktów ciężkości po za krajem, my, nie oglądając się za obcymi sprzymierzeńcami, stawiamy w obecnym położeniu naszym, po nad wszelkie spory i zatargi partyjne, „fikcyja“ solidarności narodowej.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył profesorów nadzwyczajnych dr. Ernest Meier i dr. Alfreda Pernice w Halli mianować zwyczajnymi profesorami wydziału prawnego tamtejszego uniwersytetu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Prowincji, 11 grudnia.
(W sprawie szkoły.)

Od niejakoż czasu pojawiają się w dziennikach niemieckich utyskiwania na polonizowanie dzieci niemieckich w szkołach elementarnych, czego główną sprężyną księża inspektorowie być mają. Z narzekan tych śmiaćby się trzeba, gdybyśmy nie dostrzegali celu, dla jakiegoż się tego stało to robi. Abyśmy nie powazyli się narzekać trzeba we wszystkich mówić, że my język niemiecki gnebnimy. We wszystkich wyższych zakładach język polski, jako gość tylko; powoli wypychany i ze szkół elementarnych, w których przepisy re-jencyjne na każdy dzień i każda niemal godzinie osobne pensum języka niemieckiego przeznaczają. Wyre-konia więc owe mają nam najprzód usta zatkać, abyśmy nie wolali na niesprawiedliwość wyrządzaną dzieciom naszym w szkołach elementarnych, a drugim celem, jasnym dla każdego, aby księgom odebrać inspekcję. O ile sobie przypominamy — poznańska gazeta niemiecka do Berlina, nawet zażądała na pobudkę, aby lepiej czuвано, a nie dopuszczano krzywdy języka niemieckiego. Jak bardzo, jak do bijącej w oczy niesprawiedliwości się posuwając tamże czuwają, niech posłuszny następujący fakt, który, sądzimy, i przez posłów naszych podniesionym być winien. Jest wiec Wysogoto-wo, zwana także czarnymi Olegrami, miłe od Pozna-ńia, w parafii skórzewskiej. Był tam przez kilkadzie-siąt lat nauczycielem Niemiec, i słusznie, boć była to osada niemiecka. W ciągu tego czasu przeciw Polacy wykupili Niemców o tyle, że obecnie w całej gminie jest 23 ojców rodziny Polaków, a 11 tylko Niemców, i do składu dozorcu szkolnego jeden tylko Niemiec na-leży. Po śmierci nauczyciela zażądała gmina w więcej jak w 2/3 polska nauczyciela Polaka, i królewska rejen-cya poznańska, jużto uznając słusznosc żądania, już też na mocy istniejących przepisów, poleciła dozorowi wy-bór nauczyciela Polaka. Tymczasem za mniejszością niemiecką ujął się Tempelhoff z Dąbrówki, protestu-jąc przeciw rozporządzeniu rejencyjnym do ministe-ryum. W ciągu dwóch lat, przez które sprawa ta się toczyła, król. rejen-cya dwa razy zawyrokowała, aby do-zór wybrał Polaka, tymczasem ministerium skasowało wyroki rejencyjne, i nakazało wybrać nauczyciela Niem-cia. Jak ta sprawa się skończy, nie wiemy, bo do-zór szkoły opiera się dotąd, i Niemca obrać nie chce. Fakt ten, podając do publicznej wiadomości, zapytałem śmiemy gazet niemieckich, czy większej jeszcze żądają gorliwo-ści ze strony rządu! Powtarzamy zaś, że poseł po-wiatu poznańskiego, sprawdziwszy fakt ten u źródła, zainteresować powinien ministra oświecenia, jakim prawem gwałt taki zadawać może żądaniom ludności polskiej, które za słuszne uznają królewska rejen-cya, lepiej od ministeryum znająca stósunki miejscowe.

szę poparcie i że się nie dadzą wyprzedzać przez cudzo-ziemców, którzy dają dowód wielkiego współczucia.

Po ukończeniu dalszej restauracyi zamku, wartość jego materyalna z przedmiotami w nim znajdującymi się, utrzymanie muzeum i koszta na wystawienie pomnika i jego upiększenie dojdą do miliona franków. Już otaksowanie rzeczy ruchomych w muzeum dla zabezpie-czenia od ognia wynosi znaczny kapitał. Zrobmy to, co Niemcy w Norymberdze uczynili dla swego narodowego muzeum, także przez jednostkę założonego; wspieramy wspólnie instytucyja do Polski należąca, a damy dowód praktycznego patriotyzmu.

Nie wątpię, że Towarzystwo historyczno-literackie weźmie do serca te fundacyja, która na tle historycz-nem, naukowem dobrze się zasłuży sprawie ojczystej.

Koniecz wzmianka o założeniu w tych dniach w Pa-ryżu towarzystwa pod nazwą: Société française pour l'étude de l'histoire des peuples étrangers, del 'ethnographie et de geographie, ze współ-działem znakomitych mężów Francji, — a szczególnie członków akademii paryskiej. Wiceprezesem został wy-brany Amédée Thierry, znany historyk, krzesło pre-za zostawione jest dla p. Guizota, który prawdopodobnie je przyjmie. Założenie tego towarzystwa zna-ło tem większe poparcie, im pilniejszego potrzeba upo-wszeczniania wiedzy historycznej o obcych ludach. Jed-en artykułów statutów uznaje nietyklo muzeum na-rodowe polskie w Szwajcaryi, ale nawet wspomina o bliższych jego stósunkach z nowo założonem towarzy-stwem. Ta wspólna praca w dziedzinie nauk stanie się korzystną dla Francji i dla Polski.

Po tem przemówieniu i zabieraniu głosów na ko-ryżę sprawy muzeum, przedmiot ten i dyskusya nad środkami popierania tej instytucji odcroczone zostały do następnego posiedzenia.

Na czele fundatorów Towarzystwa historycznego francuskiego znajdują się: pp. Amédée Thierry, Henri Martin, Levasseur, Laboulaye, Barbie, margra-bia de Noailles, Hipolit Passy, Wołowski profes-sor, Odillon Barrot, Carnot, hr. Władysław Pla-ter i wielu innych. Sekretarzem jeneralnym jest Ka-zimierz Delamarre, w znany Polsce publicysta.

wnych instytucji galicyjskich obejmie zarząd Muzeum narodowego i fundusze dla niego przeznaczone pod opieką rządu federalnego Szwajcaryi. Tym sposobem zabezpieczona jest przyszłość i trwałość tego zakładu, który czyni chlubę Polsce, jest skarbem drogiem dla niej pamiątek i ogniskiem nieustanniej propagandy idei polskiej na świecie.

Dary z Polski i z różnych krajów coraz liczniejsze: niktłwo stowarzyszenia naukowe i prywatne osoby, ale nawet rządy wzbogacają nasz zakład darami, i jeżeli tak dalej pójdzie jak dotąd, w niewiele lat stanie się jednym z pierwszych w Europie. Zakupione zbiory polskie w Szwecyi, w których się znajduje przeszło 400 autografów królów i dygnitarzy polskich, oraz dokumenty dotyczące wojen szwedzkich i siłowe szychy Falcha przyczyniły się bardzo do pomnożenia zbiorów. Obecnie ze Szwecyi, tak bogatego łupem w polskie dzie-jowe pamiątki, przybywają dary bardzo znakomite. Nie dawno miałem sposobność nabycia przeszło dwóch ty-sięcy listów, raportów, aktów i dokumentów, wyjaśnia-jących stósunki rządowe Polski z obcymi mocarstwami. Muzeum otrzymało z Paryża wiele darów, a pomiędzy niemi pałaz króla Stanisława Augusta; ze Stanów Zje-dnoczonych Ameryki i Gdańska przybyły również; nawet Prusacy ofirowali znakomite zbiory.

Muzeum składa się obecnie z dwóch obszernych przysionków i kilku głównych sal, a już daje się czuć potrzeba dalszej restauracyi zamku. Mamy jeszcze dwa pietra do użycia, to jest miejsce na 20 nowych sal. Sekcyje muzeum są następne: archeologiczna, numizma-tyczna, geograficzna, etnograficzna, artystyczna, różnych dziejowych pamiątek i biblioteki.

Zarząd zakładu zacznie wydawać w ciągu przyszłego roku, setnego naszej niedoli, Rocznik z rycinami wyborowemi przez znakomych artystów, pod tytułem: Album Historyczne Muzeum Rapperswyłu. Redak-cya składa się z przedniejszych pisarzy Polski, z których wielu już i ośpieszyło przesłać swe prace. Oby ten przykład solidarności patriotycznej, dany przez mę-zów inteligencji i talentu, znalazł naśladowców w pra-cach poświęconych odrodzeniu Polski.

Uskuteczniwszy prawie wyłącznie własnymi siłami to przedsięwzięcie narodowe, niech mi wolno będzie wy-nurzyć nadzieję, że znajdzie w synach Polski coraz więk-

Wielkie było zdziwienie moje, kiedy pierwszy raz przestąpił progi cerkwi schizmatyckiej. Wśród pontyfikalnych obrządków, w złote przybrani szaty, popi re cytują na przede rytuał mszalny, w asystencji dyakonów, obdarzonych z natury silnym basowym głosem. Dźwięczne śpiewy choralne, przyjemne na słuchaczu robią wrażenie. Sprzecznosci jednak są uderzające. Pop, zwykle starszy wiekiem, cichym głosem szybko i machinalnie śpiewa modlitwy, wspominając co chwile cesarza z całą jego rodziną, a nawet książąt i księżniczki zagraniczne, połączone krwią z domem Romanowów. Dyakon zaś młody silnym organem, jakby z grobu chciał poruszyć umarłych, wspominając także bezustannie rodzinę cesarską, odpowiada popowi i każdy śpiew zakończy ponurym basem. Nabożni Moskale zęgnają się i biją pokłony po kilkaset razy w ciągu nabożeństwa. Jeżeli archierej celebrytuje, to przed wejściem do zamkniętego ołtarza odbywa na wniesionej estradzie całą swoją toaletę, to jest myje się, czesze i ubiera w cerkiewne szaty w obec zgromadzonego ludu. Nie można powiedzieć, żeby ceremonia ta nie była poważną, gdyby nie było za wiele teatralnej ostentacji. Objeżdżając cerkiew zbudowaną w byzantyńskim guście o 4 małych kopułach zielonych i jedną wielką środkową złotą. Wewnątrz oprócz tak zwanego ikonostazu, to jest przegrody oddzielającej cerkiew od ołtarza, zdobioną rzeźbami na drzewie i obrazami świętych, żadnych innych nie spostrzegłem upiększeń; ściany powleczone białym stukiem o złoczonej gzymsach i lamperyach; żadnej ławki ani krzesła, a co najważniejsza ani śladu kandelabry.

Duchowieństwo prawosławne nigdy nie przemawia do ludu, z wyjątkiem chyba Moskwy lub Petersburga, gdzie bez wątpienia znajdują się indywidua wykształcone, zajmujące pierwsze miejsca w hierarchii cerkiewnej. Teraz dopiero, jak się dowiaduję z gazet, rozpoczęto wykład nauki kazania w niektórych seminarjach i, jak się okazuje ze sprawozdania, rezultat miał być świetnym. Gdyby duchowieństwo schizmatyckie było oświecone i jaką taką zdobyło sobie naukę, to bez wątpienia wpływ jego na ośmienną klasę włóściń i mieszczaństwo dobroczynnie wydałoby owoce. Ale na nieszczęście klasa ta, co powinnaby przewodniczyć w oświeceniu prostemu ludowi, naucza go, rozkrzewia zasady Chrystusa, w niczem a w niczem nie różni się od najgłupszego muzyka.

Pop wiejski, a nawet i w małych miasteczkach sam zajmuje się gospodarstwem, sieje i orze własnymi rękami, nie odrzuca kieliszka wódki, a często w kabaku upije się z chłopem. Pomimo swojej dobroduszości, umiara parafian obdzierać. Za chrzest, ślub, pogrzeb biedny muzyk musi dać krowę lub cielę; a często upartego i drożącego się popa muzyk spoi wódką i dopiero potem pijanego zabiera do siebie na wieś dla odczytania modlitwy nad umarłym. Za spowiedź trzeba płacić, jako też i za przyjęcie św. komunii; dla tego też chłopci niechętnie idą się spowiadać i często policja wiejska całą wieś wyganja nahażką od odległej o kilka nacięci wiorst cerkwi, gdzie zwykle po zapłaceniu popowi 20 lub 30 kopiejek zapisują się do cerkiewnej księgi i bez spowiedzi wracają ze spokojnym sumieniem do domu. Nabożni chłopcy spowiadają się, ale po przyjęciu komunii idą do kabaku i tam się upijają, a zataczając się śpijąc wcale nienabożnie, wracają do domu — „Wot przyczast niki idut“, powtarzają sobie mieszkanki spoglądając z pewnym namaszczeniem na pijaną hołotę.

Jeden z moich znajomych, od którego mam te szczegóły, zapewnia mnie, że w czasie pobytu jego w Rosji miejscowy pop dobroduszny i poczciwy człowiek był tego przekonania, że przyjaciel mój może, kiedy zechce, sprowadzić deszcz lub pogodę i z tego powodu był dla niego z największym uszanowaniem.

W zwyczajach schizmatyckich obrzędów religijnych, jak już powiedziałem, popi nie miewają przemowy do ludu, w galowe tylko, to jest dworskie dni, stanowiący w tak zwanych carskich wrotach czyta celebrujący pop ewangelia, lub objaśnia po swojemu jakiś historyczny wypadek np. zwycięstwo Aleksandra Newskiego, lub pogrom Francuzów w 12 roku. — Jedną z ważniejszych ceremonii religijnych jest wyklinań w pierwszy tydzień wielkiego postu wszystkich buntowników, samozwańców i innych zbrodniarzy politycznych, popi prześlinają po trzykroć: Dymitra Samozwańca, Mazepę, Pułaczewą, Stienkę Riazana, niewyłączając Polaków, a chóry ponurym pogrzebowym śpiewem odpowiadają po trzykroć „Anafima! Anafima! Anafima! Nawracanie na prawosławie Tatarów, Mongołów, Burjatów Tungusów, Samojedów, Kamczadów, Czukczów, Czuszawów, Czeremysów i innych fińskiego plemienia ludów odbywa się przez zanurzenie w wodę, namaszczenie olejem i zapisanie do księgi pod imieniem panującego cesarza. — Obecnie wszyscy nowo chrzczeni otrzymują imię „Aleksander“; za panowania poprzedniego „Mikołaj“. — Procz tego neofici otrzymują 5 rubli i kozuch. O wykształceniu religijnem ani nowo chrzczone nie dba, ani też pop o tem nie myśli; bo temu ostatniemu głównie idzie o to, aby jak największą liczbę przez siebie ochrzczonych Azyatów przedstawić do wyższej władzy, gdyż za to otrzymuje ordery, wyższe rangi i wynagrodzenia pieniężne. Koczujący zaś neofici za lat kilka po raz drugi i trzeci przedstawia się do chrztu dla otrzymania 5 rubli i kozucha i po raz drugi i trzeci zapisany jest do księgi nawróconych pogan. W duszy jednak pozostaje tym samym poganiem i oddaje część drewnianym swoim bałkom.

W niczem nieróżni się nawrócenie 4,888 Czerkiesów, o czem z tryumfem piszą gazety rosyjskie. Czerkiesi pomimo nagród pozostają wierni swojej religii, popi otrzymują za swoją działalność ordery, rangi, pieniężne nagrody — słowem wszyscy będą zadowoleni — rząd, duchowieństwo i poganie. I to się nazywa misją! Nawracaniem niewiernych! ale w Rosji idzie tylko o formę, a nie o treść. — Niedawno Tatarzy w gubernii Kazackiej gwałtem nawracani na prawosławie, całemi wsiami powrócili do swoich obrzędów i meczetów, z narażeniem się na przesładowanie Rządu. — Wiadomo, że przejście z prawosławia na inną religię pociąga za sobą karę ciężkich robót na całe życie z pozbawieniem praw stanu, a niedawno jeszcze piętnowanie na twarzy, knuty lub kije.

Niechaj Rosyanie wprowadzają po swojemu chrystyanizm w swoich guberniach i w zdobytych w Azji prowincjach, niechaj się bawią w nawracanie pogan; może też i kultura ich wyższa jest od koczujących plemion, a z czasem może za kilka wieków, kiedy sami zrzucą z siebie szorstką skórę barbarzyństwa i dochodzą do misyjonarzy gotowych na wszelkie ofiary, głoszących słowo Boże z ewangelia i krzyżem zamiast nahażki w ręce jak teraz i przekleństwem na ustach, to bez wątpienia misja taka dobroczynnie będzie miała następstwa. Niechaj jednak zostawiają w pokoju katolickie ludy, które lepiej pojmują znaczenie krzyża i męki Chrystusa,

aniżeli synod petersburski z całą hierarchią archierejów, protorejów i wszystkich schizmatyków i popów!...

Wiele jednak wody upłynie, zanim duchowieństwo schizmatyckie dojdzie do pewnego stopnia wykształcenia, bo ciemnota, przesady, zabobony, a głównie sobokostwo stanowią chiński mur, osłaniający duchowieństwo rosyjskie od postępu europejskiego. I tak, kiedy w całym ucywilizowanym świecie oddziela się kościół od państwa, w Rosji duchowieństwo ściśle, jakby cementem spójone jest z organizacją państwową. I biada rządowi, któryby osmielił się targnąć na wszelką potęgę i nieomylny synod, którego głową jest sam panujący samodziernca. Biada panującemu, któryby zechciał sekularyzować mnichów.

NIEMCY.

* Berlin, 12 grudnia. Projekt do prawa, wniesiony w sobotę przez ministra skarbu pana Camphausena w pruskiej izbie poselskiej a dotyczący zwolnień od płacenia podatku klasowego i zniesienia podatku od mlewa i rzezi, brzmi w streszczeniu:

My Wilhelm itd. rozporządzamy:

§ 1. Wszystkie osoby znajdujące się podług istniejących przepisów w podkategorii pierwszej kategorii pierwszej głównej klasy (§ 9 prawa z dnia 1 maja 1851 roku) zostaną z dniem 1 lipca 1872 roku uwolnione od płacenia podatku klasowego. Posiadaczom krzyża żelaznego, o ile takowi do pierwszej głównej klasy podatku klasowego należą, przysługujące uwolnienie od płacenia podatku klasowego (§ 6 g. tegoż prawa) rożnią się od 1 lipca 1872 roku i na posiadacz krzyża żelaznego, udzielenego im na podstawie dokumentu z dnia 19 lipca 1870 roku.

§ 2. W wszystkich miastach, w których się płaci podatek od mlewa i rzezi wprowadzony w życie od 1 stycznia 1873 roku podatek klasowy w miejsce podatku od mlewa i rzezi. Dalsze pobieranie podatku od mlewa jako ciężaru gminnego nie jest dozwolone.

§ 3. Podatek od rzezi może być od 1 stycznia 1873 roku w miastach, które dziś opłacają podatek od mlewa i rzezi, i nadal jako ciężar gminy pobierany, jeżeli tego wymaga położenie budżetu miejskiego i miejscowe stosunki na to pozwalają. Odnosne uchwały gmin, regulaminów władz miejskich do dalszego pobierania podatku od rzezi, tudzież wszelkie urządzenia władz i urzędników miejskich podlegają zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu.

§ 4. Podwyższenie istniejących norm przy opłacie podatku od rzezi (włącznie z dotychczasową podwyżką komunalną) może być rozporządzeniem jedynie przez osobne prawo.

§ 5. Na wniosek ośmiennego miasta za zwrotem kosztów przez ministra skarbu ustanowionych, może dalsze pobieranie i administrowanie podatku od rzezi odbywać się przez władze i urzędników niestających podatków państwa.

§ 6. W miastach, liczących więcej niż 100,000 mieszkańców cywilnych, w których nadal pobierany będzie podatek od rzezi jako ciężar gminy, nie powinno się osób należących do pierwszej głównej klasy podatku klasowego podlegać w ściślejszym okręgu, w którym się płaci podatek od rzezi, do podatku klasowego, a ośmiennemu miastu obowiązane jest wypłacać kasie państwa sumę, jakaby od osób tej klasy głównej wpłynąć mogła z podatku klasowego.

§ 7. Atrybucye i obowiązki, przypadające pod względem podatku klasowego na władze obwodowe, przenoszą się w miejsce Berlinie na dyrekcyę administracyi podatków stałych w Berlinie.

§ 8. Minister skarbu jest upoważniony do dawania prolongacji przy podatkach stałych, miejsciemie opłacanych na jeden miesiąc.

Do projektu dołączonym jest zamiast motywów obszerny memoriał.

W obradach generalnych nad budżetem państwa pruskiego na rok 1872 zabrał głos na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej panu Lasckerze poseł Gottberg: Pomyślny stan finansów pruskich nie tyle jest zasługą pana ministra skarbu jak raczej zawdzięczać go należy rezultatowi wojny; projekty pana ministra skarbu nie wywołały zapewne radoznego podziwu w kraju, pozostały one raczej pod niejednym względem po za oczekiwania. Preopinant (Lasker) ma mianowicie pod względem nagany za tak szczupłe udzielone wynagrodzenie gmin za ponoszone przez nie ciężary wojenne kraj za sobą. Mówca przy pominięciu uroczystego przyrzeczenia Bismarcka przyznania pożytecznym prowincjom funduszy prowincjonalnych; ubolewa, że przy podwyższeniu pensyi urzędników tak źle opatrzone nauczycieli gimnazjalnych, nie może się dopatrzeć pewnego stałego systemu przy półmilionie, wyznaczonym dla nauczycieli elementarnych, na zniesienie podatku od mlewa i rzezi się zgadza, jednakże podatek od rzezi nie powinien być nadal pobierany jako ciężar komunalny. Również i drobne obdłużone grunta powinny być od podatków zwolnione. Plany finansowe ministra nie są bez ale. — Poseł Richter z Hagen zauważa, że na głowę w Berlinie przypada trzy razy tyle podatku państwowego, jak w innych miejscowościach. I on uważa położenie finansów za bardzo pomyślnie; lecz nie ministrowi skarbu jest się zawdzięczać, lecz naszemu walecznemu wojaku i jego świetnym zwycięstwom; niemieccy ministrowie finansów zwięzają jedynie snopy, które wojaka nasze ścieły na polach bitew we Francji. — Poseł Benda znajduje, że użycie przewyżki jest trafne; gruntownego zarządzenia między urzędników spodziewać się dopiero można po rozwiązaniu kwestyi decentralizacyjnej. Podatek klasowy zastąpiony być powinien przez jednolity podatek od dochodu. Reformę podatków należy rozpocząć w tych trzech latach, w których etat wojskowy nie będzie się wciśkał w kwestye podatkowe; izba ochocho postępować będzie za ministrem skarbu. — Minister Camphausen zgadza się z preopinantami w tem, że obecne pomyślane położenie finansów nie jest jego zasługą; zawdzięczać je należy po części świetnym rezultatowi wojennemu, częścią innym tradycyjom administracyi skarbowej i sprzyjaniu wyższej potęg. Uprasza, ażeby zważono, że nie wszystkie gałęzie administracyi znajdują się pod dyspozycyę ministra skarbu; nawet reformy podatkowe są uchwalane przez radę ministrów. Stanu urzędniczego nie należy wodzić iluzorycznie nadziejami; część swego wynagrodzenia znajdzie on zawsze w honorze. W kwestyi podwyższenia wsparć dla rezerwistów i landwerzistów, tudzież podwyższenia wynagrodzenia dla gmin za wydatki wojenne należało raczej przemawiać w parlamencie, niż w pruskiej izbie poselskiej. I on jest za dalszymi reformami podatkowymi; i on nie pragnie zatrzymania podatku od soli i stępla od gazet na wieczne czasy; rząd jednakże nie miał, że rozpocząć należy od najwłaściwszych reform. Ten pierwszy krok nie ma być ostatnim, żądać jednakże nie można, żeby już dziś powiedział, jakim będzie drugi krok. Za decentralizacyą administracyi był on zawsze; chętnie przyzna organom tej decentralizacyi potrzebne środki, skoro tylko decentralizacya przyjdzie do skutku. Dalszych objaśnień udzieli przy obradach specjalnych.

Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła izba poselska po kilku wstępnych słowach, wypowiedzianych przez sprawozdawcę, postać Beadę, bez rozprawy projekt do prawa, dotyczący zniesienia skarbu państwa, w tem brzmieniu, w jakim wyszedł projekt ten z obrad komisyi budżetowej, i przekazała następnie projekt do prawa, dotyczący uwolnienia od płacenia podatku klasowego i zniesienia podatku od mlewa i rzezi, osobnej komisji, złożonej z 21 członków, a projekt do prawa, dotyczący przekazania rocznej sumy 142,000 talarów i kapitału 46,380 talarów związkowi komunalnemu wiedeńskiego obwodu rencyjnego, komisji budżetowej.

Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła izba poselska po kilku wstępnych słowach, wypowiedzianych przez sprawozdawcę, postać Beadę, bez rozprawy projekt do prawa, dotyczący zniesienia skarbu państwa, w tem brzmieniu, w jakim wyszedł projekt ten z obrad komisyi budżetowej, i przekazała następnie projekt do prawa, dotyczący uwolnienia od płacenia podatku klasowego i zniesienia podatku od mlewa i rzezi, osobnej komisji, złożonej z 21 członków, a projekt do prawa, dotyczący przekazania rocznej sumy 142,000 talarów i kapitału 46,380 talarów związkowi komunalnemu wiedeńskiego obwodu rencyjnego, komisji budżetowej.

Po załatwieniu tych spraw przeszła izba do dalszych rozpraw generalnych nad budżetem. Głos otrzymał poseł doktor Virchow: Prosi nasamprzód ministra skarbu, ażeby działał w tym duchu, izby mianowany został minister skarbu dla państwa niemieckiego, uznaje, że pruski minister skarbu pruską skarbowością bardzo do brze zawiadywał, że uwzględniał zawsze życzenia izby, do których inni ministrowie rzadko się przychylają. Lecz każdy z ministrów troszczy się jedynie o etat, który jego wydziału dotyczy, nie wnika w całość. Nie panuje wspólna zasada w całej radzie ministerjalnej. Minister skarbu powołał się na to, że nie mała część tych rezultatów, które doprowadziły do obecnego położenia finansowego, zawdzięczać należy pruskim instytucjom. Mówca to uznaje, lecz wedle niego zachodzi pytanie, jak się owe tradycye interpretuje. Minister skarbu nie będzie chciał twierdzić, że tradycye te zostały mu przekazane przez jego poprzednika (wesołość). Przypuszcza, że minister skarbu otrzymał tradycye te z innej ręki. Pruska tradycya jest wywalczyc co przez uciążliwą pracę; i właśnie jest zasługą ministra skarbu, że z jego wstępnymi projektami widoczną, rzeczywistnie nieczuwa i nie okryta tajemnicą; powinien jedynie tradycye te zaszczyć i w innych członkach rady ministerjalnej. Ubolewać należy, że pruskie tradycye doprowadziły do systemu naśladowania zewnętrznych honorów podług wzoru chińskiego z tajnymi radcami kancelaryjnymi. Następnie występuje mówca przeciwko zbyciu dyrektorów i nauczycieli gimnazjalnych etatem normalnym, nie podwyższając im pensyi stosowno do urzędników w innych gałęziach administracyjnych. Mówca uważa za rzecz konieczną, ażeby podwyższono pensye lekarzy powiatowych i mniema, że zniesienie podatku od mlewa i rzezi nie było najgłówniejszym, lecz zniesienie stępla od gazet i kalendarzy. Po przemówieniu jeszcze kilku posłów, zamknięto dyskusyę jeneralną. Przy rozprawach specjalnych nad budżetem przyjęto etat izby panów na 40,910, izby poselskiej na 243,000 talarów. Izba przyjęła bardzo znaczną większość wniosek postawiony przez postę Bergrera: „Do etatu izby poselskiej dodać następującą uwagę: Przyjmowanie wszystkich urzędników i dyetaryuszów izby przysługuje marszałkowi. W czasie pomiędzy dwoma sesyami wykonuje prawo to marszałek zeszłej sesyi.“

Kreuz Ztg zamieszcza, jak się zdaje, półurzędowe komuniké, w którym przypomina, że stan wojenny w departamentach francuskich przez wojska niemieckie zajętych istnieje już od czasów wojny i że zatem nie został takowy w ostatnich czasach na nowo wprowadzony, lecz jedynie przypomniany.

Prezesa rencyjnego w Minden, rzeczywistego tajnego wyższego radcę skarbowego Bodelschwingha, zamianowano naczelnym prezesem prowincyi heko-nawski.

FRANCYA.

* Z wyjątkiem Bien Public, który jest nadwornym, że tak powiemy, organem Thiersa, wszystkie dzienniki mniej lub więcej z ordęzia prezydenta rzeczywistej polityki są niezadowolnione. Najagrodniej występują dzienniki legitymistyczne, które prawdo; podobnie czekają na rozstrzygnięcie sprawy książąt orleńskich, zanim otwarcie zdanie swe wypowiedzą. Gazette de France chwali, lubo nieco ironicznie, że Thiers uważa powagę większości zgromadzenia narodowego i większości tej ukonytowanie Francji najzupełniej pozostawił. Dalej wyraża nadzieję, że Thiers przestanie się sprzeciwiać usunięciu tak zwanych mężów z 4go września. Ustęp ordęzia, w którym mowa o papieżu, a który u lewicy zgromadzenia wielkie wzbudził nieukontentowanie, uważa Gazette de France za niedość energicznie przemawiający za Ojcem św., lecz pociesza się zarazem, że na przyszłość wola zgromadzenia inny obrót nada polityce Francji w sprawie władzy świeckiej. Zwrot napomniący z lekka o aliansie z Moskwą nadzwyczaj się podobą gazetce, wszakże do aliansu tego, zdaniem jej, przysię nie może, dopóki Francya znajduje się w rękach rewolucji. Podobnie jak dzienniki legitymistyczne, wyraża się także Patrie, o której wiadomo, że popiera skrycie sprawę bonapartystów. Dziennik ten domaga się przedewszystkiem, aby usunięto prefektów i prokuratorów generalnych z 4 września; nadto zaś gani, lubo dość ogólnie, ustęp, w którym Thiers mówi o cesarstwie. Inny, również sprawie cesarstwa sprzyjający dziennik, t. j. France, w oceniu ordęzia zgodym jest najzupełniej z Patrie. Natomiast oburzony niesłuchanie zaczepkami wymierzonymi przeciw cesarstwu otwarcie bonapartystowski Ordre grozi prezydentowi gniewem jenerałów: P. Thiers niechaj bowiem nie zapomina, że choć utrzymać porządek, należy mieć poparcie u jenerałów, którzy cesarstwu złożyli przysięgę wierności. Zresztą Thiers, zdaniem pomienionego dziennika, sam sobie tylko szkodzi zaczepkami przeciwko rządowi, który go poprzedził. Ludwik Napoleon, kiedy przyszedł do władzy, inaczej postępował, bo szanował królestwo lipcowe i restauracyę; przyczem jednakże Ordre zapomina, że i pierwsza i druga ani nie obciążyli Francji długami, ani też nie narazili jej na tak zgubną wojnę. Pod względem prawa o reorganizacyi wojskowej i wypowiedzenia traktatów handlowych, organ bonapartystowski dzieli zdanie wielu innych dzienników, według których Thiers pozostał w tej mierze na stanowisku z r. 1832. Stanowczo wreszcie oświadczają się przeciw ordęziu dzienniki republikańskie i radykalne. — Nakoniec pozostaje jeszcze wspomnieć, że nawet dzienniki Thiersowi przyjaźne, jak Temps i Soir, niezadowolnione są z ordęzia, w którym pod względem wojskowym i handlowym upatrują idee przestarzałe. Co się tyczy wreszcie klerykalnych, to wystarczy wymienić Universa, który cieszy się przynajmniej z tego, że Thiers się upokorzył i że oddał większość zgromadzenia będzie ster dzierżył w rękę.

Posiedzenie zgromadzenia narodowego z dnia 8 m. b. odznaczyło się wniesieniem kilku ważnych propozycyi. Przedewszystkiem zasługuje na uwagę wniosek p. de Saisy „aby lud francuski powołany został na 28 stycznia celem oświadczenia się za rzezpospolitą lub monarchią.“ Wniosekodawca żądał zarazem, aby propozycyę jego oddano pod rozpoznanie osobnej komisji a kietowej, lecz żądanie to znaczną większością głosów zostało odrzucone. — Dalej przedłożył minister skarbu pan Pouyer-Quertier projekt do prawa, według którego rozporządzenia z dnia 22 stycznia 1852 roku, na mocy których dobra książąt orleńskich zostały skonfiskowane, znoszą się pod warunkiem, że dawniejsi właściciele zrzekną się wszelkich pretensyi do nabywców tychże dóbr. — Najwięcej jednakże poruszył zgromadzenie wniosek deputowanego Duchatel, który żądał, aby zgromadzenie przesiedliło się do Paryża. „Jakikolwiek jest zdanie zgromadzenia w kwestyi, czy pozostać przez zimę w Wersalu, czy powrócić do Paryża, to przecież pewnym jest, że kwestya ta domaga się rozstrzygnięcia. Należy wiedzieć, czego się w tej mierze trzymać; niechaj więc zgromadzenie uchwali nagłość wniosku bez względu na to, co o propozycyi samej ze-

chce postanowić.“ Po wnioskodawcy zdał minister spraw wewnętrznych pan Prier następujące oświadczenie: „Rząd, którego zdanie jest znanem, chciał z uszanowaniem dla zgromadzenia pozostawić inicjatywę wniosku jednemu z jego członków; w ciągu dyskusyi zaś wniósłszy swoje zapatrywanie.“ Wśród natężonej uwagi zgromadzenia rozpoczęło się głosowanie nad nagłością projektu; jak łatwo było przewidzieć, większość składająca się z całej prawicy i prawego centrum, z wyjątkiem kilku tylko członków, oświadczyła się przeciw nagłości, co znaczy mniej więcej tyle, jak gdyby przesiedliło się do Paryża odłożonem zostało ad calendas graecas.

Podobno kilku członków zgromadzenia, należących do jego większości, wystąpił z propozycyą przedłożenia władzy obecnego zgromadzenia i prezydenta rzezpospolitej do miesiąca marca 1874 roku, daty ostatecznego opuszczenia terytorium francuskiego przez armię niemiecką. Ci deputowani mają wychodzi z tej zasady, że zgromadzenie jako specjalnie mianowane do zawarcia pokoju, musi wszystkie kwestye z pokojem związane rozstrzygnąć. Gdyby ta propozycya została przyjęta, co jednakże jest bardzo wątpliwe, to zgromadzenie nie musiałoby się zgodzić na częściowe odnawianie swoje, bo niepodobna przypuścić, żeby się chciało narzucić krajowi jeszcze przez półtora roku, nie odnawiając pierwsiastków w jego skład wchodzących.

Rząd i komisya porozumiali się co do projektu organizacji wojskowej; w zasadzie obowiązkiwo służby i czas jej trwania zostały przyjęte; nie porozumiano się tylko co do niektórych szczegółów, a komisya tak się uparcie trzyma przy swem zdaniu, że rząd ma zamiar z osobnym projektem wystąpić; ten projekt będzie odeślany do komisji, która się porozumie z wielką komisyą specjalnie zamianowaną do ułożenia projektu o reorganizacyi armii francuskiej. Należy się jednak spodziewać, że ponieważ nie chodzi o zasady, tylko o szczegóły, porozumienie będzie osiągnięte.

O ile słychać, rząd pozwoli na wydawnictwo trzech dzienników, które niedawno zawiesił. Podobno zawdzięczać to należy ministrowi skarbu panu Pouyer-Quertier, który bardzo żywo za zamkniętymi dziennikami przemawiał.

Zapewniają, że p. Thiers i hr. Beust rozmawiali o stowarzyszeniu Internationalu, i że były kanclerz austriacki zapewnił prezydenta rzezpospolitej, że rząd niemiecki na to stowarzyszenie bacznie patrzy okiem.

Nie małe sprawiło wrażenie w Paryżu pismo z dnia 11 czerpnego podpisane świadków, którzy poświadczają, że niektóre wypadki zaszły w końcu maja bieżącego roku, sobota, które nie zostało ogłoszone w gazetkach, ale jeżeli wiarygodność nie podlega żadnej wątpliwości. Treść tego pisma następująca:

„Dnia 26 maja rb. byliśmy w kolumnie jenerałów, która o 3 rano z bulwaru Malesherbes ruszyła do Wersalu. Zatrzymaliśmy się pod zamkiem La Muette. Jenerał Gallifet zsiadł z konia, przesiadł nasze szeregi i wybrał 83 mężczyzn i 3 kobiety i kazał ich rozstrzelać w naszych oczach; poczem wskazując na grupę, powiedział do nas: „Nazwam się Gallifet; dzienniki paryskie obrzuciły mnie błotem; patrzcie, jak się mszczę za to.“ Znowu ruszyliśmy w drogę do Wersalu. W polu, gdzie drogi mieliśmy się jeszcze zatrzymać; dwie kobiety i trzech mężczyzn tak z siły opadli, że nie mogli już iść dalej. Gallifet kazał sierzantowi de Ville zakłócić ich bagnetami.“

Jeśli kto powątpiewał o wiarygodności tego dokumentu, podpisani świadkowie naocznie publicznie go potwierdzają. Spodziewają się oni, że będą powołani do sądu, aby pod przysięgą stwierdzić swoje zeznania. Narzędzie wszelki przypadek oryginał tego dokumentu przechowywany ma być u notaryusza.

Telegramy.

Londyn, 11 grudnia wieczorem. Ogłoszony o 5 goj dżinie wieczorem biuletyn o stanie choroby księcia Walbrzmi: Książę przeżył czas popołudniowy bardzo niepokojnie. Wycieńczenie sił nie wzmogło się.

Londyn, 12 grudnia, rano. Wedle ogłoszonego dżi dzis zrana o godzinie 1 1/4 biuletynu przepędził księgo. Wales noc bardzo niespokojnie. Nie ma znaku polepszenia.

Londyn, 12 grudnia, przed południem. Najnowszy biuletyn z Sandringham, o godzinie 8 z rana, donosiłami Książę Wales przeżył noc bardzo niespokojnie i ciężko. Książę ma nadzieję, że jutro będzie lepiej. Nie ma polepszenia.

Londyn, 12 grudnia. Prezes sądu najwyższego udał się do Genewy, by wziąć udział w preliminarach sądu k rozejmowego, powołanego do uregulowania kwestyi Alpi i towia. Celem tych rokowań jest wymiana pełnomocnictw i innych potrzebnych w tej mierze dokumentów.

Paryż, 12 grudnia. Komisya, obradująca nad przyniem wyborczym, uchwaliła, aby wybieralność zależn była od wieku, o lat 25 i jednorocznego stałego osiedlenia się aby wykonywanie prawa wyborczego wzbudnionem było wojskowym, aby natychmiast oddawały głosów było zresztą obowiązującym. Zapewniają, że w rząd się zgadza po większej części z temi projektami. Jak słychać, zamierza pan Thiers zdanie swe pod względem dem kwestyi przełożenia siedliska rządowego do Paryża objawić w komisji inicjatywnej. — Wybory uzupełniące do zgromadzenia narodowego rozpisanie zostały na dzień 7 stycznia.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 12 grudnia. Izba deputowanych Minister wojny przedkłada projekt do prawa, dotyczącego obrony narodowej; minister marynarki projekt reorganizacyi marynarki. — Ministrowi skarbu przedkłada dłuższe exposé, według którego niedobór ogólny wynosi 148 do 160 milionów. Dalej oświadcza minister, że sprzedaż dóbr państwowych nadal się odbywa, a zarazem zaznacza postęp kraju pod względem ekonomicznym. Dochody z eksportu doszły do miliarda a przewyższa dochód importu. W ostatnich dziesiątkach lat doszły podatki z 161 do 500 milionów, mowa nopolu z 175 do 296.

Londyn, 12 grudnia. Książę Wales przeżył czas przedpołudniowy bardzo niespokojnie. Stan choroby nie zmienił się.

Londyn, 12 grudnia, wieczorem o 10 go dżinie. Książę Wales przeżył czas popołudniowy i wieczór niespokojnie. Wycieńczenie sił nie powiększyło się. Królowa bawi bez przerwy w Sandringham.

WIADOMOŚCI MIEJSKIE I POTOCZNE.

* Poznań, 13 grudnia. Podług rozporządzenia ministra handlu ma być nagródowych i pod administracyą rządową

znajdujących się kolejach żelaznych **przebieg** biletów powo-
zawozu równa norma przy obliczaniu i to: za milę podwójną (tam
i napowrót) druga klasa 6 gr., trzecia 4 gr.

— **Pan doktor Jutroski**, nauczyciel przy tutejszej
szkole średniej, starostką, wybrany został dyrektorem zało-
żonego przez H. Reichshelma domu sierót w Berlinie. Nową
te posadę zamierza objąć pan doktor Jutroski od 1 kwietnia
roku przyszłego.

— **Donoszą**, że przed bramą Bydgoską pokazują się od
kilku dni wilki; sługuska fama dodaje nawet, że nieproszony ten
gosc odważył się przejść przez bramę i straszny mieszkaniec
Środki. Nam się wydaje, że to był po prostu jakiś pies.
poserem Zięg domyśla się, że jeżeli to był rzeczywiście wilk,
to chyba ten, którego z Francji przywieziono i w bliskości Po-
znania na łańcuchu trzymano.

— **Zabrano** jako prawdopodobnie skradzione **włodo-
skie buty** z długimi cholewami w wartości 10 talarów. Buty te
znajdują się w biurze komisarza kryminalnego pana Kaschlawa.

— **Na niedzielnym** posiedzeniu członków **Towarzystwa
polskiego**, które liczy już w tej chwili 150 członków, zastano-
wiano się pomiędzy innymi, czy należał brać udział w wy-
stapowaniu, podjęto nie jako komitetu wystawy, stoi znany z nienawi-
ści Polakom p. Tempelhoff z Dąbrówki. Zgromadzenie jedno-
głośnie uchwaliło, iż Polakom nie godzi się brać udziału w re-
zonowej wystawie i dla tego też żaden z jego członków udziału
w niej brać nie będzie.

Dalej rozpoczęto dziennego przysłała pod dyskusją kwestya
obchodzenia rocznicy stuletniej rozbioru Polski. Towarzystwo po-
stanowiło obchodzić tę bolesną rocznicę powstrzymaniem się od
wszelkich hucznyczych tak publicznych jak i prywatnych zabaw. Po
przyjęciu nowych członków do towarzystwa, posiedzenie zamknięto.

— **W ostatniej** korespondencji z **Gdańska** korespon-
dent nasz młynie podał, iż znajduje się tam w Bursie pomnik
stanowienia Stanisława Augusty, królowi polskiemu. Pomnik
stanowienia jest Augusty III.

— **Od Towarzystwa Literacko-Rolniczego** w Żabikowie
dłabieramy pismo następujące:

Towarzystwo Literacko-Rolnicze w Żabikowie,
którego hasłem jest „Wiedza”, uprasza wszystkich, którzy dobro
rodowe mają na celu, aby przyczynili się darami swymi do po-
większenia biblioteki literacko-rolniczej, która ma być głównym
środkiem do czerpania materiałów niezbędnych do budowy gma-
chu tak poważnego i wspaniałego, jaki jest wiedza.

Adres: „Biblioteka Literacko-Rolnicza w Żabikowie pod
Poznanem.”

Bibliotekarz A. Popkowski.

— **W Galicyi** spadły tak wielkie śniegi, że wskutek nich
municypalia pomiędzy Łwowem a Krakowem od soboty aż do
wczorajszego przetrwały. Dziś dopiero doszły nas dzienniki
galicyjskie.

— **Od czytelników** na korzyść Tow. św. Wincentego
Paulo nie będzie, — pozostając do tego cyklu dwa odczyty
odbędzie się po Nowym Roku.

— **Z powodu** przeobrażenia się w Krakowie Towarzystwa na-
ukowego na akademię nauk i umiejętności, **przebieg** lekarzy
wydawany dotąd przez pomienione Towarzystwo naukowe prze-
szedł na własność i pod redakcją pp. dr. Janikowskiego
dr. Lutostajskiego. Przegląd wychodził będzie co tydzień
sobotę, z dodatkami dwutygodniowym poświęconym higienie
publicznej krajowej. Przedpłaćta obecnie wynosi w Krakowie
gul. Pomiędzy współpracownikami pisma tego znajdują się imie-
na czterech lekarzy z naszego Księstwa, a mianowicie pp. dokto-
rów: Kaczorowskiego, Mateckiego, Ossowskiego i Swiderskiego.

— **Kwestya** **położenia** pensyl dyrektora i nauczy-
cieli gimnazjalnych zajmują się prawie wszystkie stroniczka
aby pociągła i to w duchu, że nie jest sprawiedliwym wyłączać
zasytę od ogólnego podwyższenia pensyl urzędników. Przed-
regulacji dniami wyjaśniliśmy obszerniej kwestyę tą pod rubryką
„Niemcy”.

— **Grunt**, należący do dyktatora Maksymiliana Neu-
wieda na W. Garbarach pod No. 32, nabył agent Ludwik Jacoby
za 30,000 tal.

— **Wrocław**, który w niedzielę schwył, wznowa się co-
południe i staje się coraz dokuczliwym mianowicie dla biedniejszych
klas. Dziś z rana pokazywał termometr 8 stopni Reaumur, niżej
zera, podczas kiedy wczoraj mieliśmy już 13 stopni.

— **Na odzienie głowy** S. Jana dnia Lenartowicza
kto otrzymał od pani El. Wilkowskiej z Prus Zachodnich 4 tal.,
razem złożono 58 tal. 10 gr.

— **Teatr Polski w Poznaniu**. W sobotę oczekuje nas
przedstawienie, bowiem przedstawiona będzie opera, jedna z pereł
teatru polskiego: **Krakowscy** i **Górale** Kurpińskiego. Dyrek-
tor, jak nas wieść donosi, od dawna przygotowania do tego
przedstawienia robił, w nadziei, że utwor ten nieznany na scenie
naszej, liczną publiczność ściągnie.

Prócz tej prawdziwie pożądanej niespodzianki donosimy
dotąd, że d. 30 grudnia ukaże się na scenie naszej nieśmier-
telny twór Szekspira **Otello**. W roli tytułowej (na swój benefit)
ystąpi p. Konarski, Desdemondę odegra pani Wolancka.

— **Kalendarz**. Jutro w czwartek dnia 14 grudnia Spi-
dydona biskupa; w kalendarzu słowiańskim Św. wibora.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 5, zachód o godzinie 3
minut 44.

Długie dnia 7 godzin 41 minut.

Dnia 14 grudnia 1283 roku Przemysław zabija żonę Luid-
gardę. — 1349 kanonik Baryczko utopiony z rozkazu Kazimierza
szlęgi. — 1850 śmierć generała Józefa Bema w Aleppo.

Z pod Kobylina. Dnia 27 listopada urządził za-
ząd Towarzystwa śpiewaków pod nazwą „Harmonia” w Kroto-
wie na sali p. Kuscha. Bał. subskrypcyjny poświęcony ze śpie-
wami na cztery głosy męskie, jako też ze śpiewami na mieszane
głosy. Więcej niż 180 osób wzięło udział w zabawie, a pomie-
niemy wielu zamieszkałych obywateli; zabawa zaczęła się
ze śpiewami. Odpisywane następujące piosenki: Ulan, Wszy-
stko do celu, Hej na morze; Do pieśni; O gwiazdeczko, Wio-
słaska kraina; Krakowiac; Śpiew hrabiny; z opery Halki; Pożegna-
nie przez Szumilę; ostatnie dwie kompozycje na jeden głos
z towarzyszeniem fortepianu. Nie sądzono się, żeby Harmonia
w tak krótkim czasie istnienia swego zdołała do tego wy-
szaleć się stopnią, aby już nawet w znawcach śpiewu przy-
tyłno wzbudzić uznanie. Trzeba bowiem wiedzieć, że większa
większość członków albo mało, albo wcale żadnego nie miała o śpie-
wie, że tak powiem, wyobrażenia, to jest w chwili związku sto-
sownego Wiedzi i do tego i pod tym względem okazał
się pilna i szczerą pracą. Szczególniej „Krakowiac” i „Wio-
słaska kraina” B. Dembrowskiego ukaż się wyborne i zadowo-
lający wszystkich gości. Nie mało przywrócić się do uprzejmie-
ści zabawy śpiew hrabiny i poezję wykonaną przez
Urbanowicz, żonę nauczyciela z pod Poznania. Będą ob-
ywatel na zabawie, powziął przekonanie, że „Harmonia” kroto-
wiejska wymaga się pod każdym względem i robi zaszczyt swej
okolicy. Zadowolnienie, jakiego każdy obecny doznał z pięknego
nader udatnie wykonanego śpiewu, jako też wesołość balowa
ze śpiewach, od początku aż do końca, w niczem się nie zmie-
niła; bawiono się wyborne i widać, że zarząd Harmonii czuwał
nie tylko nad doskonałością się w śpiewach, lecz oraz nad
miejscem i doborem czasu przywitości i wzajemnego uszanowania.

Z pod Krobi, 6 grudnia. (Posiedzenia Towar-
stwa Naukowej Pomocy i Tow. ku wspieraniu urzędni-
ków gospodarczych. — Roki sądowe. — Sprzedaż za-
łozna). Ogłoszone przez Dziennik i Orgdownik posie-
dzenie Towarzystwa Naukowej Pomocy odbyło się w poniedziałek
z. m., lecz mimo pogody i prawdziwie wiosennej powietrza-
zistych z zamieszkałych tylko dwóch członków i to z naj-
niechętniejszych okolic, t. j. ks. prob. Klajner z Dubina, podkarbi
Towarzystwa, i p. Karłowicz, właściciel Grabkowa, a z miejsc-
nych było trzech duchownych. Na posiedzeniu tem przedłożo-
no punkty przez podkarbię powitowane, następnie poczęto
prekcyi wniosek o wsparcie ucznia szkoły rolniczej w Żabiko-
wie a ostatecznie rozdzielono pomiędzy zebranych sprawozdanie
prekcyi z upływnego roku, na czem też posiedzenie zam-
knięto.

W niedzielę 3 b. m. odbyło Towarzystwo ku wspieraniu
przedników gospodarczych pod przewodnictwem p. Karłowicz
Oczne swe posiedzenie w Krobi, na które przybyło 16 człon-
ków. Po otwarciu posiedzenia, odczytano nasamprzód protokół
z ostatniego posiedzenia i protokół z zebrania dnia 26 z. m.
z Kobyliny, na którym przysłało do skutku rozdziel-
nie członków dotąd powiatów krobickiego i krotoszyńskiego
z osobnym powiatowym zarządem. Ostatni liczy obecnie 14 człon-
ków, z wyjątkiem 4 honorowych a przeze mnie jego pan Chętko-
wski. W dalszej czynności nastąpiło pokwitowanie przedłożo-
nych rachunków, sprawdzenie listy członków, zbieranie zale-
żnych i bieżących składek za wystawionymi kwitami i wybór dwóch
członków na walne zebranie, mające się odbyć w Poznaniu.
Następnie jednogłośnie obrali panów Karłowicz i Krausego
członkami, których do składu zwykłych członków jednogłośnie
przyjęto. W końcu uchwalono, aby na przyszłe posiedzenie je-
dnogłośnie nowo przyjęty członek leśnik pan W. z Wielkiego
Krobia: „O siołce leśnej” i urzędnik gospodarczy pan D.
Krobia: „O nawozach gospodarczych”, poczem posiedzenie roz-
wiązano.

Roki sądowe odbywać się będą w roku przyszłym w na-
stępujących terminach: A. W Bojanowie na ratuszu: O 1 5 do 8
lutego, od 18 do 20 marca, od 13 do 15 maja, od 8 do 10 lipca,
od 9 do 11 września, od 7 do 9 października, od 18 do 20 listo-
pada i od 16 do 18 grudnia. B. W Jutrosinie na ratuszu: Od
15 do 20 stycznia, od 11 do 16 marca, od 29 kwietnia do 4 maja,
od 3 do 8 czerwca, od 15 do 20 lipca, od 16 do 21 września,
od 21 do 26 października i od 25 do 30 listopada.

W czerwcu roku bieżącego otwarto konkurs nad majątkiem
obezwzysy p. Jakóba Neymana w Krobi, a składającego się z pi-
ętrowej kamienicy, urządzonej na oberż, z obszernym podwór-
zem, wystarczającą budowlami gospodarczymi, drugiego domu
i około 50 morgów roli. Ponieważ termin wyznaczony wierz-
ciełom do ugody spełnił na niczem, wyznaczył król. deputacya
sądowa w Gostyniu termin na 18 stycznia r. p. do sprzedania sub
hastą rzeczony majątek. Podając powyższą sprzedaż przymu-
sową do wiadomości, oświadczam zarazem, że jest gorącym życze-
niem, aby nieruchomości tę nabył Polak, który obok oberży za-
łożyłby mogiłyby wygodnie handel korzeni itd., na którym obecnie
tutaj zbywa. Na tę nieruchomości jest 4000 talarów długu ko-
ścielnego, któryby i nadal pozostał mógł.

(Z) **Koźmin**, 10 grudnia. (Zgromadzenie ludowe.
— Koncert. — Do Polek. — Towarzystwo przemysłowe
i okolic). Na dzień 26 z. m. ogłosił zarząd naszego miasta
zgromadzenie ludowe w celu naradzenia się nad przyprowadzeniem
do skutku projektu, iżby mającego się budować kolej żelazna ośle-
nić-gnieźnińska dotykała naszego miasta, co w takim razie ma na-
stąpić, jeżeli miasto żądać będzie kwotę. Ponieważ jednakże
tylko do 10 osób się stawiło, postanowiono zwołać jeszcze jedno
zgromadzenie. Spodziewamy się, że przyszłe zgromadzenie li-
czniejszą zwrabi publiczność; rzecz bowiem, o którą chodzi, za-
nadto jest ważna, aby nie miała zainteresować naszych obywateli;
dowodzi to nie potrzeba, że w razie przyścia do skutku
kolei przez miasto nasze, zyskuje ono połączenie ze siecią kolei
europejskiej, podczas gdy w przeciwnym razie będzie ono z czasem
do rzędu najlichszych miasteczek wielkopolskich. Nie mało
także wpłynie na dobrobyt naszego miasteczka okoliczność, że
tu właśnie ma być urządzona główna stacya. Jeszcze raz więc
zwracamy uwagę obywateli miasta i okolicy, jak również wszyst-
kich interes miasta mających na oku, że to chwila nader dla
nas ważna.

Dnia 30 z. m. odbył się w sali tutejszego protestanckiego
seminarium nauczycielskiego koncert wokalny i instrumentalny
w celu obdarowania ubogich dzieci na gwiazdkę.

W niemieckich domach zajmują się obecnie zbieraniem
składek w celu obdarowania sierót na gwiazdkę. Wartość do-
prawy, żeby i nasze Polki zajęły się czemś podobnym. Wiemy
to dobrze, że nie poślednia zebrałyby się składek. Zwracam się
więc do was, szlachetne Polki—wy wiecie, jak słodko jest otrze-
dź niebezpieczeństw i na wybladać od nocy twarzyćkę sprowa-
dzić uśmiech radości; — a w waszej to mocy, tylko cokolwiek
zajęcia, a ręce, poparcie znajdziecie.

W Towarzystwie przemysłowym odbywać się oprócz zwy-
kłych niedzielnych odczytów dwutygodniowo osobne odczyty
systematyczne historii polskiej i miło nam to zaznaczyć, że mo-
dziej nasz z niekłamaniem zajęciem słucha dziejów rodzinnej
ziemi i coraz więcej w niej znajduje upodobania. Dnia 20 z. m.
urządzone zabawę, na której ochoczo tańczono przez nasz praw-
ca. Mówiąc o Towarzystwie, powinieliśmy się nie mogąc, by nie
wyrzucić głębokiego żalu, że okoliczni obywatele ziemscy tak mało
czyli raczej żadnego nie okazują mi uszanowania. Wszakże gdzie-
indziej razem z duchowieństwem są założycielami i dobro-
dziejami Towarzystwa, a mniej chętnymi dają ducha. Zkądże
więc taka niechęć dla Towarzystwa koźminskiego?

(O) **Wagrowice**, 10 grudnia. W zaproszanej niedzielę
odbyło się w tutejszym hotelu Poznańskim przedstawienie „ma-
toriskie na cele dobroczynne pod dyktando księżką pana Le-
wendowskiego, a za nie małym staraniem pana Odońskiego. Ode-
grano komedję „Terenia w kłopotach” i obrazek sielski z pod
Krakowa ze śpiewami i tańcami „Wesele na Prądniku”. Przed-
stawienie udało się wyborne. Z taką precyzją oddali mił nasz
młodzi artyści wszystkie role, z taką je wyduszyli staranno-
ścią, że — bez pochlebstwa powiedzieć to można — i najwybr-
dziej zadowoleni powinni; wszystkich też wielce urado-
wali. Sala aż do ostatniego zapelniona była zątkiem. I nie ma-
e także czyniło wrażenie, że wprawna orkiestra pod dyktando p.
Emeryka Lurczyńskiego złożona była z młodych poważnych, któ-
rzy wolne od zatrudnień chcieli poświęcić amatorom naszym,
uczestnicząc wieczorami regularnie na próby, towarzyszyli ich
śpiewom i tańcom podczas przedstawienia, a w międzyaktach
wygrywali różne mazury, polonezy i krakowiaki.

Przed dwoma tygodniami odbył się u nas wybór reprezen-
tantów miasta. Obrano 3 Polaków, 3 żydów i 1 Niemca.

Ospa w naszym mieście przez cztery srożyła się miesiące.
Wypadków śmierci było wprawdzie nie wiele, ale chorzy dano.
Teraz już ustawa poczyną.

(B) **Ostrów**, 7 grudnia. (Kasa pożyczkowa. — Towar-
zystwo przemysłowe). Odnosno do ostatniej mej korespon-
dencji, a zachęcony gotowości Szanownej Reakcyi przy-
mowania moich doniesień, nie omieszkać co grzecznie się wywią-
zać z obowiązania czytelników o przebiegu posiedzenia z dnia
26 listopada Kasy pożyczkowej, jak również dodania kilku słów
o Towarzystwie Przemysłowym.

Stosownie do ogłoszenia zebrał się dość licznie miejscowi
obywatele, wieśniacy, prócz szanownego duchowieństwa i oby-
wateli ziemskich, z których zaledwie przez rady nadzorczej
p. Niemcewicz przybył. Posiedzenie zajął przez, poczem przys-
tąpiono do porządku dziennego tj. do zredagowania i ostatecz-
nego potwierdzenia ustaw. Referent p. profesor Paten, odczytując
zestawienie przez komisję ustawy, objaśniał zgromadzonym
dobroćmi i zrozumiałymi wyrazi. Po dość długiej debacie przy-
jęto takowe z małymi zmianami opatrzone blisko 90 podpisanymi.
Zarząd niezwłocznie wręczył powyższe ustawy wraz z protoko-
łem tutejszemu sądowi w celu jak najprędszego wpisania zawi-
żanej Spółki do rejestru handlowego; o ile mi wiadomem zmian-
kowana kasa pożyczkowa z dniem 1 stycznia 1872 r. w życie ma
być wprowadzona. Równocześnie wypada mi nadmienić, iż za-
rząd założoną Kasę oszczędności, by i nieczłonkowie bez różnicy
stanu mieli sposobność gromadzić oszczędności w ręce swoich składek.
Na tem zakończono posiedzenie, a członkowie opuszczając salę
wynieśli zapewnienie, iż tak dawno upragnione zabieg niebawem
pomyślnym skutkiem zostaną uwieńczone.

Towarzystwo Przemysłowe z każdym dniem się ożywia.
Z radością mogą zakomunikować, iż od ostatniej mej korespon-
dencji mieliśmy 3 odczyty pana dr. Broekera „O cholery”,
księdza H. Tazanowskiego „O założeniu archybiskupstwa gnie-
źnieńskiego i złączeniu tegoż”, p. Bronikowskiego „O pięknie
i jego objawach”, na następne dwa zapowiedziane: pierwszy „O
naszej przeszłości” przez p. Naglę, drugi „O rolnictwie” p.
Urbanowskiego. Nie mam dość słów, by wynurzyć radość, jakiej
każdy z członków Towarzystwa doznaje, zawsze na myśl, iż choć
jeden wieczór w tygodniu w gronie swoich swobodnie i pożyte-
cznie spędza. To też Towarzystwo cieszy się coraz większą
liczbą uczestniczących na posiedzenia, jednakże nam brak więcej
nakładowe wykształconych, którzyby poważniejszymi debatami szcze-
gólnie przy praktycznych pogadankach umieli zająć słuchac-
zy. Ubolewamy też nad tem, że ci naukowo wykształceni nie
podają nam ręki, do czego mamy prawo, — bo jesteśmy synami
jednej matki, a jedno serce, jedno tętno w nas bije.

Na wniosek jednego z członków uchwalono, by z strony
Towarzystwa zestawiono sprawozdanie roczne wraz z niektórymi
poleceniami do Roczniaka Tow. Przem. w Poznaniu; jednakże za-
chodzą kwestya, czy takowy i na przyszły rok wyjdzie. Doz-
wolnie pozostaje, by Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu ze-
schodziło zachęcić publicznie i pobudzić wszystkie Towarzystwa
w Księstwie Poznańskim do ogólnego udziału.

Na dniu 3 grudnia w sali strzeleckiej odpisywał p. Jago-
dziński „Kwiatki nasze”, następnie odegrało „Okrężno”. Tak p.
Jagodziński jak i grający w „Okrężno” — za dobre wywiąza-
nie się z swego zadania przez publiczność oklaskami obypa-
ni zostali.

(I) **Gryfina**, 10 grudnia. Podług urzędowego wykazu liczy
tutejszy uniwersytet 476 wpisanych słuchaczy. Z tych przypada
na wydział medyczny 342, filozoficzny wraz z Eleną 83, pra-
wicy 34, protestancko-teologiczny 18; oprócz tego znajduje się
tu 32 kandydatów się na aptekarzy i 15 chodzących na wykłady
za pozwoleniem rektora. Polaków jest tu obecnie 53, na wy-
dziale medycznym 47, prawniczym 2 i w Elenie 4, przypada
więc na 10 słuchaczy jeden Polak. W ogóle liczba słuchaczy
wzrósł się powiększa, bardziej jeszcze liczba Polaków. Przed
2 laty było w ogóle 404 słuchaczy, pomiędzy nimi 28 Polaków
przed rokiem zapisanych 449, Polaków 40, w Gryfinie sam 38,
w Elenie 2. W lecie t. r. było zapisanych 444, Polaków 42.
Z pomiędzy obecnie tu bawiących Polaków jest w pierwszym pół-
roczu 9, w drugim, trzecim i czwartym 20, w piątym do dzie-
siętego 19, t. j. „physicum” złożyło 12, z pozostałych 7 większą
część jeszcze w tym półroczu zamyśla składać pomieniony egz-
amin. Oprócz tego pozostaje 5 osób składających rządowy egz-
amin, bądź też przysposabiających się do tegoż.

* **Wielka księżna moskiewska** podczas ostatniego swego
pobytu w Wiedniu omal nie poniosła wielkiej straty. Powróci-
wszy z Schoenbrunn z urody dworskiej do Wiednia do „Grand-Ho-
tel”, spozstrzegła, iż w nocie zgubiła bransoletę brylantową wa-
rtości 40,000 zlr. Właścicielowi pozwól Payerhuberowi udało się

znaleźć bransoletę na wschodach hotelu, a w jednym ze swoich
powozów, w którym jeździła w księżna do Schoenbrunn, jeden
drogocenny brylant, który wypadł z oprawy. Za to otrzymał Pa-
yerhuber 10 zlr.

— *** Okrutny przemył**. W czerwcu przybył do Ham-
burga Hlanowczyk Kówer z żoną i ogłosił: „Bezdzietni małżon-
kowie przyjmą bezpłatnie niemowlę za swe własne dziecko. „Tym
sposobem dostali troje dzieci, wydłuższy jeszcze od biednych
matek, służących, po 100 do 300 marek. Dnia 19 tm. Kówer do-
stawił pomniejszania zmysłów (delirium), wysoczył z 3go piętra
mieszkania; zanieśli go do miejskiego szpitalu, mówiąc cią-
gło o zabójstwie i trupach dziecięcych. Gdy zaś we wrótek (14
t. m.) przyszedł do zmysłów, zeznał: że pierwsze powierzone im
dziecko jego żona udusiła, do worka napełnionego kamieniami
włożyła i tak pogrzebała; drugie dziecko otruła arsenikiem, tre-
cie okrutnie męczono miało być skazane na głodową śmierć. —
Uwieszono i żonę, która się z początku wypierała zbrodni, lecz
wreszcie przyznała się do winy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— *** Nakładem** p. J. K. Zupańskiego wyjdzie nie za długo
Historya promienistych przez p. Ignacego Domejkę,
obecnie profesora w Chili, a niedługo ucznia uniwersytetu w Wil-
nie i członka promienistych. Historia ta, jak się spodziewać
należy, ukaże nam cały obraz stowarzyszenia powyższego, które
prócz luźnych szczegółów, w całości swej nie jest dotąd znanem.

— *** Ziemiańska** wyszedł z druku Nr. 50 i zawiera:
O początku i obecnym stanie stadnia koni zarodowych w Pań-
stwie pruskim. — Fabrykacy sera ze słodkiego mleka. (Ciąg
dalszy). — Korespondencya rolnicza ze Szlązka. — Przegląd li-
teracki. — Rozmaitości: Szkoła leśnicza. — Ważny wyznaczk.
— Wiadomości handlowe. — Przegląd treści czasopism rolniczych.
— Jarmarki. — Ogłoszenia.

— *** Nakładem** wydawnictwa Kraju wysłał **Obrazki
z podróży**. Swecya. Odczyty literackie, miane w Dreźnie
przez Wawrzyńca bar. Engeströma. O odczytach tych nie-
jednokrotnie wzmiankowaliśmy już w piśmie naszym, dla tego
tę obecnie obszerniejszy uwag o nich nie podając, to jedynie
powiemy, że zawierają one w sobie bardzo wiele ciekawych wi-
adomości o przeszłości Szwecji, jej pomnikach, jej literatu-
rze, z tego też względu uważamy za obowiązek publiczności je
polecić.

— **Iter Florianec**. O psalterzu Floryańskim łaciń-
sko-polsko-niemieckim w szczególności o polskim jego dziele na-
pisał prof. W. Nehring. Sprawozdanie z pracy tej podamy na
innym miejscu.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Bank pruski.

Przebieg tygodniowy z dnia 7 grudnia 1871 r.

Aktywa:

1) Brzościana moneta i w składowych.....	tal. 139 917,000
2) Pieniądzy papierowe, noty banków pry- watnych i papiery kas pożyczkowych.....	2,637,000
3) Romaneta wkslowa.....	107,718,000
4) Romaneta lombardowa.....	18,324,000
5) Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa.....	4,765,000

Pasywa:

6) Banknoty w obiegu.....	tal. 213,693,000
7) Kapitały depozytowe.....	23,302,000
8) Pretensye kas rządowych, instytucji i osób prywatnych włącznie z obrotom zrynowym.....	5,826,000

Berlin, 12 grudnia 1871.

Król pruski główny dyrektor banku.

Dechend. Poese. Roth. Gallenkamp. Hermann.

Koch. Koenen.

— *** Mąka**. Berlin, 12 grudnia. Mąka pszen-
na per 100 kilo netto. nr. 0 11½—10½ tal. ar. 0 i 11½—9½ tal.
rżana 9—8½, nr. 0 i 1 8½—8 tal.

Poznań, 13 grudnia. Mąka pszen-
na nr. 0 i 1 6½—6 tal., mąka rżana nr. 0 i 1 4½—4 tal. plac. za cent.
bez akcyz.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 13 grudnia.

HOTEL RZYMSKI. Myciełski z żoną z Kobylepola, Kowalski
z Drezna.

OBHMIKA HOTEL FRANOUSKI. Hrabina Arco z Wroneczyna,
Taczanowska z Siedlema, pani Dąbrowska z Winnogóry, Re-
kowski z Pietrzykowa, hr. Tyszkiewicz z Warszawy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Trampczyński z Separowa,
Polkowski z Litwy, Morkowski z Król. Pol.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 13 grudnia.

Giełda walorów bez obrotu.

Żyto: wypowiedziano — wepili na grud. 53½, gru-
dzień-styczeń 53, styczeń-luty 53, luty-marzec —, mar-
dzień-kwiecień —, na wiosnę 53 talarów placono.

Okowita a beczka: wypow. — kwart: na grudzień
21½—20½, styczeń 21½—21½, luty 21½—21½, ma-
rzec 21½, kwiecień 21½, maj 21½, kwiecień-maj w związku —
czerwiec —, w miejscu bez beczki — talarów.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu.

Dnia 13 grudnia.

Dnia 15 grudnia.		tal. agr. fn.			tal. agr. fn.			tal. agr. fn.		
Pszenicy pięknej, szefel po 84 fn.	3	18	9	3	7	6	3	7	1	
" średniej	3	6		3	5		3	5		
" pośled.	2	27	6	2	25		2	22	6	
Zyta ciężkiego	2	7	6	2	7		2	6		
" średniego	2	5		2	3	9	2	3		
" pośled.	2	2	6	2	2		2	1		
Jęczmienia wielk.	74									
" drobn.										
Owsa	50									
Grochu do gotow.	90									
Rzepiu zimowego										
Rzepiku zimowego	74									
Rzepiu latowego										
Rzepiku latowego										
Tatarki	70									
Perek	100									
Wyki	90									
Zabini żółty	90									
" niebieski	90									
Konieczny czerw. cent. po 100 fn.										
Konieczny biały										

✱
Dnia wczorajszego o godzinie 3ej rano zasnął w Bogu, opatrzony sakramentami św. s. p. **Ludwik Wolniak**. Pogrzeb odbędzie się dnia 14 grudnia w czwartek o 3 po południu, na który zaprasza się smutku pogrążone [7201].
Dziś.

Otworzenie konkursu
Królewski sąd powiatowy w Poznaniu
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 1 grudnia 1871 r., po południu o godzinie 6.

Nad majątkiem kupca **Józefa Zapalowskiego** w Poznaniu pod firmą **J. Zapalowski** otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymywania płat został na 1 grudnia ustanowiony.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został **Henryk Rosenthal** w Poznaniu.

Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień **14 grudnia r. b. przed południem o godz. 10**

przed komisarzem konkursu w izbie sądowej No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem ustanowienia stałego zarządcy oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, oświadczenia o posiadaniu przedmiotów do dnia 21 grudnia r. b. włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowychś praw tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należyście swoje bądź te takowe już są wyskarżone lub nie z prawem żądaniem pierwszeństwa do dnia 2 stycznia 1872 włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych pretensyj dnia **13 stycznia 1872 przed południem o godz. 11**

przed komisarzem konkursu w izbie sądowej No. 13 stawić.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okregu urzędowym zamieszkały, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tutaj zamieszkałego ustanowić i do aktu dołączyć.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako rzeczników radców sprawiedliwych **Gierscha i Tschuschke** i rzeczniczkę **Rietla**.

Sprzedaż konieczna.
Dobra szlachetka Grabowa w Wielkim Księstwie Poznańskim w powiecie wrzesińskim p. l. 30. w księdze hipotecznej powiatu wrzesińskiego tom 36 na str. 420 i 421, a także do właściciela dobrać, wraz z filwarem Krzywogóra, które z objętością 854 hektarów 36 a 60 20 łask kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego cysztu przychodu na podatek z gruntu na 3054 zł 17 sgr. 4 fen i na podatek budynkowy z wartości uroku na 420 tal. ocenione, sprzedane być mają drogą subnaucy koniecznej

W sobotę, dnia 10 lutego r. p. po południu o godzinie 3

w lokalu urzędowym. (6437)
Września, dnia 7 listopada 1871.

Król. sąd powiatowy.
Skutkiem inseratu **T. Rakowskiego** w **Miłosławiu** w No. 280 Dzien. Pozn. winieniem zakonstatować; zważywszy, że mimo moje wystąpienie z Rady miejskiej piastując jeszcze trzy urzędy honorowe — jest to z jednej strony kamieniem probierczym mej godności obywatelskiej, z drugiej dowodem, że pociśki p. T. Rakowskiego osiągnąć mnie nie zdolają.

Ociagałem się z odpowiedzią z powodu, że dla świętej spokojności wywiałem p. T. R. do odwołania swego pogmatwanego elaboratu o jedzeniu i picie, czego jednak dotychczas nie uczyniłem. Gdyby go zaś miała napadnąć niefortuna miałaby kazać sobie skom-

ponować replikę: oświadczam, że na nią nie odpowiem. [7202].

M. Grochowski.
Walne zebranie Towarzystwa rolniczego Odolanowsko-Pleszewskiego odbędzie się w **Pleszewie** w hotelu p. **Waliszewskiego** w **poniedziałek, 18 grudnia r. b. o 2 po południu.** (7182)

F. Łaszczyński.
Prezes.

Zgromadzenie Kasy pożyczkowej i oszczędności w **Pleszewie** odbędzie się tamże dnia **18 grudnia o 4 po południu** po skończonym posiedzeniu Tow. rolniczego. Porządek dzienny znany. (7183)

St. Szczaniecki.
Do nabycia w księgarni **Ludwika Merzbacha** w **Poznaniu.**

Caballero, F. Klemencya. 1 tal.
Campe, Ojowska rada dla mojej córki. 15 sgr.

Chavannes de la Grandiere, Irlandya, historya itd. 2 tal.
Chechński J., Anioł i Czar. 20 sgr.

Chmielewski, Zbiór piosenki dla wyższych szkół ludowych. 12 sgr.
Chodźko, Pustelnik w Prouinnach. 15 sgr.

Chotomski, Raut oka na handel. 7 1/2 sgr.
Cuvier, Historia nauk przyrodzonych, tłum. polskie Belkiewicza i Kremera, 5 tomów. 10 tal. 20 sgr.

Czapke, Słów kulka o zegarmistrzowie. 7 1/2 sgr.
Czaplicki, Obraz S. Beryli. 20 sgr.

Czacki T., Dzieła, zebr. przez E. Raczyńskiego, 3 tomy. 12 tal.

Czytania wieczorne. Listy moralne poświęcone młodemu pokoleniu rolnic. 20 sgr.
Delert, Teologia dla użytku wiernych. 20 sgr.

Deliere, Obraz narodowego kęścioła. 20 sgr.
Demokracja polska i jej przeciwnicy. 12 sgr.

Deotyma, Improwizacje i poezje. Poczet drugi. 2 tal.
Dickens, Klub Pickwicka, 2 tomy. 2 tal. 10 sgr.

Długosz, Żywot św. Stanisława z oryg. łac. przeł. ks. Karłowicz. 4 tal.
Dmochowski, Obecne kwestje gospodarcze 20 sgr.

Dobieszcza, Odczyty publ. o wyckowaniu kobiet. 20 sgr.
Dobski, Szkice Kaukazu. 10 sgr.

Dołęgowski, Przegląd 10 sgr.
Domejko, Arkaniana i jej mieszkańcy. 1 tal.

Dumas, Życie generała Tomasza Dumas. 12 1/2 sgr.
Kalifornia, Rok pobytu nad brzegami Sacramento. 10 sgr.

Dunin-Borkowski, Stosunki rodzinne, komedia. 1 tal.

W księgarni Żupańskiego wyszły następujące dzieła:

1) **Boje Polskie i przegrody żołnierskie** przez K. S. Bodzantowicza. — 1 tomy 1 1/2 tal.

2) **Iter Florianense** — O psalterzu Floryańskim iaciszko-polsko-niemieckim w szczególności o polskim jego dziele napisał prof. W. Nehring. — Cena 1 1/2 tal.

3) **Tom IV Dziejów narodu polskiego** przez Teodora Morawskiego, obejmujący panowanie Michała Wiśniowieckiego aż do Fryderyka Augusta III. — Cena 2 tal.

4) **Wybór nabożeństwa** najpotrzebniejszego z książek aprobowanych wyjętych. Wydanie 5. — Cena 5 sgr. [7200].

W **poniedziałek dn. 18 bm.**, w **Towarzystwie Przemysłowem prelekcya.** Mówić będzie p. dr. **Rejewski.** Temat: **Rozwój historyczny zabezpieczeń.** [7194].

Dyrekcya.
Wszystkim tym, którzy w niebytności me-
ej szeregów się ognia zapobiegli, i nie-
szczęściu dalszemu tam potożyli mianowi-
cie szanownym panom fabryki p. H. Cegielskiego i kowalowi Minkwitzowi publicznie
jak najszersze składam podziękowanie.
(7205)

Zienkiewicz.
Une Demoiselle française de bonne fa-
mille, désire se placer à titre de Dame de
société ou bien d'institutrice pour l'éduca-
tion de jeunes enfants. [7179].
S'adresser à Skotniki p. Papiros powiat
Inowrocławski sous les initiales L. M.

Kilku zecerów
znajdzie **stałe zatrudnienie** od N. Roku w drukarni [6995].
J. I. Kraszewskiego
(Dr. W. Lebiński)
w **Poznaniu.**

Ucznia poszukuje (7152).
A. Krzyżowski.
Poszukuje się **gospodyni** na wieś,
która by i kuchnię zająć się mogła. Pensya
40 tal. Zgłoszenia W. Garbary 16, pierwsze
piętro. (7155)

Dla bardzo renomowanego Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia poszukują się **zdadne osoby** w W. Ks. Poznańskim jako **agenci**. Oferty sub R. L. przysłać należy do ekspedycji anonsów [7206].
Kaufmann & Palme.

Poszukują się **agenci**
dla krajowych bardzo lubionych towa-
rzystw ubezpieczeń życia i od
ognia tak w miastach jak i w wsiach W.
Ks. Poznańskiego. Oferty sub N. Z. 110
przyjmują eksped. anonsów Kaufmann
& Palme w Poznaniu. [7204].

Wszystkie **lokalne handlowe**,
jakie interes spedycyjny M. S. Auer-
bacha w domu Falka Fabiana przy
Sapieżyńskim placu obecnie zajmuje,
są od 1 kwietnia **do wynajęcia**.
Blizszej wiadomości udzieli, pp. L.
Merzbach, Wilhelmowski plac 8 i Falk
Peiser, Działowy plac 5. [7149].

Butelska ul. No. 18
Od 1 kwietnia 1872 jest
na II piętrze mieszkanie
familijne o 4 pokojach z wo-
dociągami za 240 tal. do
wynajęcia. Blizszej wiado-
mości przy **Szewska ul. 16**. (7195).

Salon do fryzowania dam. Fabryka sztu-
cznych wyrobów z włosów, lok itp. Gabi-
net do strzyżenia włosów dla panów, pre-
miowana fabryka peruk. Przysyłka miar
i prób włosów. Hegewald, liwerant na-
dzworny Jego Ces. Król. Wysok. księcia na
stępcy tronu. Berlin, Mohrenstr. 61. Byd-
goszcz, Fryderykowska ul. 29. (5232).

**Toruńskie pier-
niki**
na nadchodzące święta ode-
brać i poleca. (7192).
J. Śmiechowski
w **Borku.**

Machina do szezki
w dobrym stanie, o czterech ko-
sach na dwie szezki, jest tania
do nabycia w Dom. **Zerni-
kach** pod **Wrześnią**. (7193)

Holszt. ostrygi
poleca (7199).

A. Kunkel jun.
Mój Skład herbaty chiń-
skiej znajduje się teraz przy ulicy
Wilhelmowskiej No. 13
obok Banku Królewskiego.
(6552).

F. Dmochowski.
Pokój meblowany do wynajęcia.
Dowiedzieć się można w hotelu francuskim
w handlu papieru. [7191].

Na nadchodzący sezon
świąt Bożego Narodzenia
przyjmuję obstatunki na **bażanty**,
sarny, **cumbry sarnie**, **zające**,
ryby morskie, **świeże ja-
zyny i owoce**. Obstatunki pro-
szę mi przysłać jak najwcześniej.

F. Fromm,
(7144) Fryderykowska ul. 36,
naprzeciw zegaru pocztowego.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa
Rolniczego poznańsko-szamotulskiego
odbędzie się **dnia 22 grudnia (piątek)** o godzinie 4ej
po południu w Poznaniu w Bazarze, na które zaprasza [7207].
Dyrekcya.

Respiratory
wyborna ochrona dla takich, co cierpią na drażnienie w krtani i płucach
na chroniczne katary i suchoty płucowe polecają [7186].

August Klug,
Wrocławska ul. 3.

A. Klug jun.,
Wilhelmowski plac 4.

Donosimy niniejszém, iż certyfikaty na **calozapla-
cone akcje Szlaskiego akcyjnego Towa-
rzystwa Inianego**, dawniej C. G. Kramsta i Synowie, mogą
być za zaplaceniem należnej kwoty, w miarę ogłoszonej redukcji
u nas odebrane, jednakże tylko do 20 b. m. (7203)

Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.
w **Poznaniu.**

Na podarki gwiazdkowe bogaty wybór
podając, polecamy nasze we wszystkie nowości zaopatrzone
składy noży i widelcy alfenidowych, sprzętów stołowych, świeczni-
ków, tac itd., eleganckich petr. lamp salonowych każdego rodzaju,
machin do lodów, wiedeńskich machin do wysoku kawy, lamp i ko-
łków Berz, sprzętów do piecy, słupków do sprzętów, podstawek do
pieców i pudeł do węgla, solingskich, ang. i franc. towarów stalo-
wych i krótkich, żyżw, wiedeńskich towarów skórzanych, neceserek,
kuferków podróżowych i torb, ang. siodeł, uzd, czapraków, biczy do
konnej i wozowej jazdy, iglicówek, lefoszówek, rewolwerów, technis,
torb myśliwskich, krzesel myśliwskich, butelek do picia, ładownic,
rogów itd. (7185)

August Klug, A. Klug jr.,
Wrocławska ulica 3. Wilhelmowski plac 4.

Wielką wystawę
cukrów i marcepanów
poleca cukiernia

Antoniego Pfitznera,
(7176) przy **Starym Rynku** No. 6.

Szampańskie
Węgierskie
Reńskie
Czerwone
poleca po tanich cenach (7198)

Wina
A. Kunkel jun.

Giessmannsdorfskie
młodzie funtowe
znanego doskonałego gatunku, codziennie świeże, poleca
Skład fabryki w Poznaniu,
Zamkowa ulica 2. (7190)

Wszystkim na **pedogre i reu-
matyzm** cierpiącym polecają
się **znane od lat wielu i doświad-
czone towary Lairitza**
z **welny iglicowej.**
Jedyny skład:
Eugeniusz Werner,
Wilhelmowska ul. 13,
H. Kirsten wdowa,
Podgórska ul. 14.

Liebiga Company wyskok mięsny
z **Fray-Bentos** (Ameryka południowa).

Tylko prawdziwy
jeżeli każdy garnek nosi poniższe
podpisy, a na etykiecie wydruko-
wane jest nazwisko **J. v. Liebig**
w niebieskim kolorze. (53)

Publiczność ostrzega się usilnie, aby zaniósł powyższego towaru nie
dala sobie podsunąć innego, na targi wprowadzonego wysoku w podo-
bnem zupełnem opakowaniu, obliczonem na oszukaństwo.
Skład hurtowy u korespondenta towarzystwa pań
Alfonsa Pellesohna w Poznaniu.

Ucznia
z dobrem przygotowaniem szkolném posu-
kuje handel towarów kol nialnych (7156)

J. N. Leitgebra
w **Poznaniu.**
Słodkie górskie jabłko
szusone, powidła śliwkowe i orzechy włoskie
poleca
A. Lange,
W. Ryckańska ul. 3.
(7189) naprzeciw dentysty p. Małachow

Całkowitą wyprzedzą
pozostałych biżuterii, galanterii i wa-
charzy balowych, stosowanych na podar-
ków gwiazdkowych, poleca po znacznie niż-
szych cenach [7153]

F. Dmochowski,
ul. Wilhelmowska No. 13, obok Banku
Królewskiego.

Chemika dra Haucka
ononizowany dorszowy tran w
trobiany
d. po 12 1/2 sgr. w suchotach, cierpieniu
skrofulicznych itd. wielokrotnie doświad-
czy, jest w Poznaniu do nabycia tylko u
(5423) **Aptekarska nadworna**
Dra Mankiewicz.

Balsam na odziebl zne
środek najlepszy do szybkiego usunięcia g-
z odzieblizy i do przeszkodzenia pr-
szczeniu się skóry fl. po 5 sgr. w [5422]
Aptecę dra Mankiewicz.

Preecz ze siwizną.
MELANOGENE.
Wyborna tynktura do włosów, przygo-
wana przez **Pa Diequennem** w P-
ryżu. W jednej chwili zmienia siwe
włosa w czarne i nadaje im kol-
naturalny jaki się podoba bez żadnego nie-
bezpieczeństwa dla ciała. Farba ta be-
wonna jest skuteczniejszą od wszelkich te-
rodzaju preparatów
Skład w Poznaniu w aptece **Dra Ma-**
kiewicza w Krakowie, **Traczew-**
skiego w Łwowie, w aptece p. **Ku-**
kolach w Brodach w aptoce p. **Ku-**
laka w Warszawie w zakładzie fryzjer-
perskarskim p. **Fehoreckiego**. (397)

Ogłoszenia gospodarskie i
Zdatnego **ekonomy**, kawal. ra. potr-
buje od N. Roku **Dom Bielawy** p. Jan-
wicz. Przedstawienie osobiste konieczne.
[7141].

Zdatnego i bardzo uczyniwo-
staniego **stangrel**
takie wieznego i pracowito-
go **stangrel**
obaj w obowiązkach z piekniemi świad-
ctwami wskazać może fabryka i handel,
zob. siódlański **Józefa Jasłowskiego**.
Poznań, ulica **Wrocławska** No. 20. (7188).

500,000 tal.
Pomorski bank hipoteczny wda-
Koeslinie daje hipoteczne amorty-
zujące się pożyczki do 2 1/2 taksy
ziemstwa i około 5 procent w
zjęj.

Podpisany ma sobie poleconob-
przyjmowanie wniosków i udziela-
wanie żądanych wiadomości. [642]
Józef Radziejewski
Poznań, **Wrocławska** ul. 18.

Folwark
w powiecie Ostrzeszowskim, obe-
mujący 466 morgów, włącznie 10
morgów 1/2, polecono mi sprzedać
z wolnej ręki. Cena 15,000 tal.
zaliczka 6000 tal.
Kępno, 9 grudnia 1871.
Dr. Szafarkiewicz,
(7143) rzecznik i notaryusz.

Blochy bukowe dwuletnie
suche 3 1/4 grube 15" szerokie
z odstawa do Poznania lub Gnie-
zna ma na sprzedaż (7134)
Dominium Wiatrów.

Sprzedaż trykow
z owczarni zarodowej Negretti pełnej kr-
w. **Chudowice** rozpoczęła się dnia
grudnia. [6970]

W. Treskow.
20 sztuk
Dwadzieścia tłustych wołow
opasowych ma na sprzede-
żać **Dom Mikuszewo** p. **Ma-**
łosiawiem. (7170)

W **czwartek, dnia 14 grudnia**
Wyborne
Kiszki z kapustą
na które zaprasza [7195].
Sujecki,
Stary Rynek No. 58.

Do dzisiejszego numeru **Dzien-
nika Poznańskiego** dołącza
się księgarni **F. H. Richter**
w Poznaniu **prospekt** na
smo ilustrowane: „**Wieniec**“, ma-
jące wychodzić od **Nowego Roku**
w Warszawie 2 razy na tydzień
(7187).

Redakcja
Tygodnika Wielkopolskiego
ofiaruje
swoim abonentom na **Gwiazdkę**
za **połowę ceny:**
Bolesławita. Obrazek współczesny narysowany
z natury 1863. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 22 sgr. 6 fen.
Moskal. Obrazek współczesny 1865. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 22
sgr. 6 fen.
My i Oni. Obrazek współczesny narys. z natury 1865. Zam. 1 tal.
15 sgr. za 22 sgr. 6 fen.
Na wschodzie. Obrazek współczesny narys. z natury 1865. Zam. 1
tal. 10 sgr. za 20 sgr.
Para czerwona. Obrazek współczesny narys. z natury. 1865.
2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.
Szpieg. Obr. wsp. 1864. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 22 sgr. 6 fen.
Zagadki. 1870. 2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.
Zyd. Obr. wsp. 1865. 3 tomy. Zam. 4 tal. 15 sgr. za 2 tal. 7 1/2 sgr.
Moskiewskie na Litwie rzady. 1863—1869. Zam. 1 tal. 10 sgr. za 20 sgr.
Można nabyć za pośrednictwem **Redakcji Tygodnika Wielkopolskiego** lub
w księgarni **L. Merzbacha** w Poznaniu.
Znaczne to zniżenie ceny trwa tylko do **15 stycznia 1872!**

Redakcja
Tygodnika Wielkopolskiego
ofiaruje
swoim abonentom na **Gwiazdkę**
za **połowę ceny:**
Bolesławita. Obrazek współczesny narysowany
z natury 1863. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 22 sgr. 6 fen.
Moskal. Obrazek współczesny 1865. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 22
sgr. 6 fen.
My i Oni. Obrazek współczesny narys. z natury 1865. Zam. 1 tal.
15 sgr. za 22 sgr. 6 fen.
Na wschodzie. Obrazek współczesny narys. z natury 1865. Zam. 1
tal. 10 sgr. za 20 sgr.
Para czerwona. Obrazek współczesny narys. z natury. 1865.
2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.
Szpieg. Obr. wsp. 1864. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 22 sgr. 6 fen.
Zagadki. 1870. 2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.
Zyd. Obr. wsp. 1865. 3 tomy. Zam. 4 tal. 15 sgr. za 2 tal. 7 1/2 sgr.
Moskiewskie na Litwie rzady. 1863—1869. Zam. 1 tal. 10 sgr. za 20 sgr.
Można nabyć za pośrednictwem **Redakcji Tygodnika Wielkopolskiego** lub
w księgarni **L. Merzbacha** w Poznaniu.
Znaczne to zniżenie ceny trwa tylko do **15 stycznia 1872!**

Redakcja
Tygodnika Wielkopolskiego
ofiaruje
swoim abonentom na **Gwiazdkę**
za **połowę ceny:**
Bolesławita. Obrazek współczesny narysowany
z natury 1863. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 22 sgr. 6 fen.
Moskal. Obrazek współczesny 1865. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 22
sgr. 6 fen.
My i Oni. Obrazek współczesny narys. z natury 1865. Zam. 1 tal.
15 sgr. za 22 sgr. 6 fen.
Na wschodzie. Obrazek współczesny narys. z natury 1865. Zam. 1
tal. 10 sgr. za 20 sgr.
Para czerwona. Obrazek współczesny narys. z natury. 1865.
2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.
Szpieg. Obr. wsp. 1864. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 22 sgr. 6 fen.
Zagadki. 1870. 2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.
Zyd. Obr. wsp. 1865. 3 tomy. Zam. 4 tal. 15 sgr. za 2 tal. 7 1/2 sgr.
Moskiewskie na Litwie rzady. 1863—1869. Zam. 1 tal. 10 sgr. za 20 sgr.
Można nabyć za pośrednictwem **Redakcji Tygodnika Wielkopolskiego** lub
w księgarni **L. Merzbacha** w Poznaniu.
Znaczne to zniżenie ceny trwa tylko do **15 stycznia 1872!**